



Co rośnie na wiedzy?

Doradztwo rolnicze powinno pozostać motorem rozwoju obszarów wiejskich i przedsiębiorczości rolnej.

Nie będzie to możliwe bez ciągłej integracji osiągnięć nauki, techniki, edukacji, wszystkiego, co stanowi o dobrej organizacji pracy oraz innowacyjności, z warsztatem pracy rolnika i przedsiębiorcy rolnej. Główną rolę w tworzeniu gospodarki opartej na wiedzy ma do spełnienia w naszym regionie Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. To potężna instytucja szkoleniowa, która zatrudnia obecnie prawie 500 osób, w tym około 300 doradców merytorycznych. Większość z nich pracuje w terenie – w powiatowych zespołach doradczych, centrach szkoleniowo-wystawienniczych. Średnio na jednego doradcę przypada w Wielkopolsce około 600 gospodarstw rolnych. To znacznie poniżej średniej większości państw europejskich.

Historia doradztwa rolniczego w Polsce ma związek z naszym regionem. To tutaj pod koniec XIX stulecia Centralne Towarzystwo Gospodarcze w Wielkopolsce utworzyło stanowisko tzw. wędrownego nauczyciela, którego zadaniem było sprawowanie opieki nad powstającymi kółkami rolniczymi. Pierwszym takim doradcą rolników był Maksymilian Jackowski, który podczas swej 27-letniej pracy założył ponad 200 kółek rolniczych, prowadził bogatą działalność oświatową i utworzył pismo rolnicze „Poradnik Gospodarski”, wydawany obecnie przez WODR w Poznaniu.

A jakie najważniejsze role do spełnienia mają współcze-

śni doradcy? – Obok upowszechniania wiedzy i postępu technologicznego obecnie istotny stał się rachunek ekonomiczny i podwyższanie parametrów jakościowych – mówi dyrektor WODR Marek Lorych. – Wyzwania towarzyszące wejściu Polski do Unii Europejskiej spowodowały, że doradcy dziś coraz bardziej koncentrują się na programowaniu zasad funkcjonowania agrobiznesu, rozwijaniu postaw przedsiębiorczości i innowacyjności, a to sprzyja różnicowaniu źródeł dochodów na obszarach wiejskich. Upowszechniają m.in. proekologiczne technologie produkcji, przypominają o korzyściach wynikających z ochrony dziedzictwa kulturowego i krajobrazu.

W sierpniu 2009 roku wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego przestały być państwowymi jednostkami budżetowymi i funkcjonują teraz jako jednostki podległe sejmikom. Co z tego wynika?

– Przekazanie tych ośrodków samorządom województw było dobrym rozwiązaniem – stwierdza członek zarządu województwa wielkopolskiego Arkadiusz Błochowiak. – Przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej ich podporządkowanie centralnym urzędem pozwalało sprawnie wdrażać nowe prawo oraz założenia unijnej Wspólnej Polityki Rolnej. Ten proces mamy już za sobą. Teraz politykę wobec rolnictwa i obszarów wiejskich kreują w coraz większym stopniu samorządy województw. >> strony 8-9



FOT. R. JALOSZYŃSKI

Unijne wsparcie dla rolnictwa uzależnione jest od warunków, w jakich produkowana jest żywność, w tym także od spełnienia coraz surowszych norm ochrony środowiska.

Szansa dla „Amadeusa”

Orkiestra „Amadeus” stanie się instytucją kultury samorządu województwa – zakłada list intencyjny, podpisany przez władze Polskiego Radia oraz Poznania i Wielkopolski. >> strona 3

Film-Art do likwidacji

Podległa samorządowi województwa instytucja, której proces upadłościowy zakończono w 2008 roku, teraz ma zostać formalnie zlikwidowana. >> strona 4

Wypoczynek dla powodzian

Kilkadziesiąt dzieci powodzian z podkarpackiej gminy Dwikozy gościło przez prawie trzy tygodnie w wielkopolskim Chalinie. Z kolei dla najmłodszych z poszkodowanych przez powódź okolic Konina zorganizowano wypoczynek w Rogoźnie. >> strona 6

Była sobie wieś

Kawałek Wielkopolski, jakiej nie znamy. Cały Wyciąg to cztery skryte w nadnoteczkach chaszczach zabudowania. Na nowych mapach nawet już tej wsi nie zaznaczają... >> strona 7

Inna strona samorządu

Marszałek miał przeciąg wstęgę, tymczasem wyciągnął z kieszeni... Co się nosi w tym sezonie? Kto szuka ósmego dnia? Co robią Wielkopolanie, gdy spotkają się w Brukseli? >> strona 16

Przed prezydencją

Już za niespełna pół roku Polska – po raz pierwszy w historii – obejmie półroczne przewodnictwo w Unii Europejskiej. Jaka może być rola naszego regionu w przygotowaniach do tego wydarzenia i podczas sześciu miesięcy 2011 roku? Co będzie się działo w związku z prezydencją w Brukseli, a co w Poznaniu? Rozmawiamy o tym z marszałkiem Markiem Woźniakiem, który zapewnia: – Podejmiemy takie działania, na miarę naszych ambicji, by Wielkopolska była widoczna podczas polskiej prezydencji w drugiej połowie przyszłego roku. >> strona 4



FOT. S. MIKOŁAJCZAK

Chcemy atomu

Większość Wielkopolan popiera budowę elektrowni jądrowej. Decyzję o takiej inwestycji zaakceptowałyby niemal 2/3 osób, mniej więcej tyle samo widzi więcej korzyści niż zagrożeń płynących z energetyki jądrowej. Co ciekawe, odsetek zwolenników atomu jest wyższy wśród mieszkańców powiatów położonych najbliżej Kłempicza, wskazywanego jako potencjalne miejsce budowy elektrowni. Takie wnioski płyną z wyników badań zaprezentowanych podczas lipcowego posiedzenia Zespołu ds. Rozwoju Energetyki Jądrowej w Wielkopolsce. >> strona 2

Sandacz na sianku

Od 12 do 15 sierpnia trwa w Poznaniu IV Ogólnopolski Festiwal Dobrego Smaku. Zapraszając do uczestnictwa w nim, piszemy jednocześnie o tym, jak wielkopolscy restauratorzy, producenci i przetwórcy tradycyjnej żywności poznawali smaki Warmii i Mazur. Studijną wyprawę po kucharskich szlakach tego województwa zorganizował Urząd Marszałkowski w Poznaniu. Wielkopolscy uczestnicy Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego poznawali sekrety najlepszych kuchni i odwiedzali zakłady produkujące żywność z lokalnych surowców i według dawnych receptur. >> strona 10



na wstępie

Wieś się zmienia

Artur Boinński

Niedługo czekają nas coroczne obchody dożynkowe (na te wojewódzkie, już po raz dwunasty, zapraszają marszałek i metropolita poznański – tym razem do Śremu). Dlatego w tym numerze postanowiliśmy przyjrzeć się temu, kto, jak i z jakim skutkiem doradza naszym rolnikom. Powód dodatkowy był taki, że od kilkunastu miesięcy to samorząd województwa sprawuje pieczę nad Wielkopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego.

Muszę przyznać, że wcześniej ta instytucja, zatrudniająca aż kilkaset osób, stanowiła dla mnie pewną niewiadomą. Co więcej, jako mieszczuchowi do głowy przychodziły mi myśli, czy to aby nie przeżytek z minionej epoki. Po lekturze tekstu, który stanowi w tym miesiącu „temat Monitora”, spoglądam na WODR nieco inaczej. Jeżeli wierzyć zapewnieniom jego przedstawicieli – a nie mam powodów, by tej wiary im nie dawać – wspomniane setki osób swoją pracą sprawiają, że wielkopolskie rolnictwo staje się coraz nowocześniejsze. Warto przy tej okazji wspomnieć, że oblicze wsi systematycznie zmienia się także dzięki pieniądзом unijnym, w których rozdysponowaniu pomaga samorząd województwa (o czym od kilku miesięcy systematycznie informujemy na naszych łamach).

W tym numerze piszemy także o warmińsko-mazurskich przykładach rozwoju działalności gospodarczej na terenach (głównie) wiejskich, opartej na agroturystyce i tradycyjnej żywności. Nie wiem, czy Wielkopolska w aż takim stopniu może rozwinąć tę sferę usług. Ważne jednak, by wieś szukała wciąż nowych ścieżek rozwoju, które w efekcie pozwolą jej mieszkańcom żyć nie mniej komfortowo niż w mieście. ●

Lecznica bez szefa

Sławomir Matysiak przeszedł być dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Koninie.

Zarząd województwa 5 sierpnia przyjął jego rezygnację, zaś obowiązki szefa placówki powierzono tymczasowo zastępcy dyrektora Bronisławowi Różyckiemu.

O możliwym odwołaniu dyrektora Matysiaka mówiło się już wcześniej. Było to związane z trudną sytuacją finansową konińskiej lecznicy, która w sześciu pierwszych miesiącach tego roku zanotowała 11,6 mln zł straty, a jej łączne zadłużenie przekroczyło 23 mln zł. Radni sejmiku odrzucili przedstawiony im w czerwcu plan naprawczy szpitala. 5 lipca sejmik formalnie zaakceptował pomoc w odciążeniu szpitala, ale radni, zarówno z koalicji PO-PSL, jak i opozycji, podtrzymali swoje

uwagi dotyczące nieskutecznego zarządzania placówką. W rezultacie marszałek Marek Woźniak zwrócił się do rady społecznej szpitala o opinię w sprawie odwołania S. Matysiaka z funkcji dyrektora, a rada je zaakceptowała. Po ogłoszeniu stanowiska rady dyrektor sam złożył rezygnację.

Wpływ na naszą decyzję miały nie tylko nieskuteczne działania restrukturyzacyjne – powiedział Tomasz Nowak, przewodniczący rady. – Braliśmy również pod uwagę kłopoty z komunikacją między dyrekcją a personelem.

Sławomir Matysiak zarządził konińskim szpitalem przez 15 lat. Niedawno informowaliśmy o dostosowaniu lecznicy do współczesnych wymogów oraz zakończeniu trwającej ponad 25 lat jej rozbudowy. RJ

Chcemy atomu

Większość mieszkańców województwa popiera budowę elektrowni jądrowej.

Decyzję o takiej inwestycji zaakceptowałyby niemal 2/3 Wielkopolan, mniej więcej tyle samo widzi więcej korzyści niż zagrożeń płynących z energetyki jądrowej. Co ciekawe, odsetek zwolenników atomu jest wyższy wśród mieszkańców powiatów położonych najbliżej Klempcza, wskazywanego jako potencjalne miejsce budowy elektrowni.

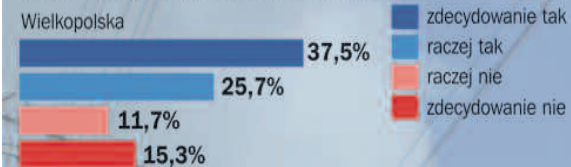
Takie wnioski płyną z wyników badań (część z nich prezentujemy na infografice, pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”) przeprowadzonych przez firmę Doradztwo Społeczne i Gospodarcze na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego. Zostały one zaprezentowane 19 lipca, podczas posiedzenia Zespołu ds. Rozwoju Energetyki Jądrowej w Wielkopolsce.

– Pozyskanie elektrowni jądrowej dla Wielkopolski jest kluczową inwestycją. Upatrujemy w niej silnego bodźca rozwojowego – mówił przewodniczący zespołu, marszałek Marek Woźniak. Podkreślił jednak, że taka inwestycja będzie możliwa tylko przy społecznej akceptacji.

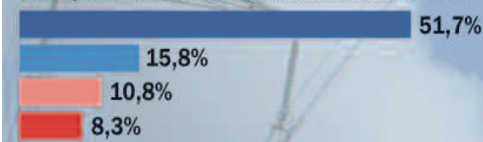
– „Skoro to ma już powstać u nas, to warto coś o tym wiedzieć” – taką postawą mieszkańców trzech powiatów tłumaczy ich wyższy poziom zainteresowania, wiedzy i w rezultacie – poparcia dla elektrowni autor badań dr Krzysztof Bondyra. A jakie wnioski na przyszłość płyną z tych wyników? – Trzeba zróżnicować przekaz do mieszkańców. I nastawić się na to, że sytuacja z poparciem może być dynamiczna, gdy inwestycja stanie się bardziej realna – uważa dr Bondyra. ABO

Co Wielkopolanie sądzą o elektrowni jądrowej w regionie?

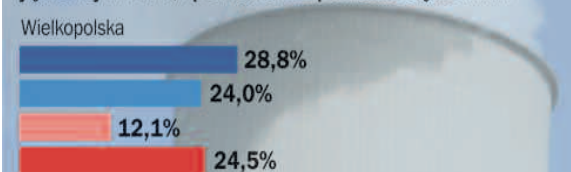
Czy zgodziłby/aby się Pan/i z decyzją o powstaniu elektrowni jądrowej w Wielkopolsce?



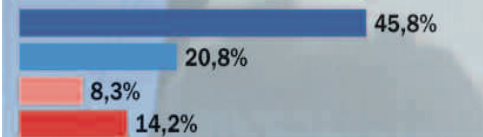
powiaty: czarnkowsko-trzcianecki, obornicki, szamotulski



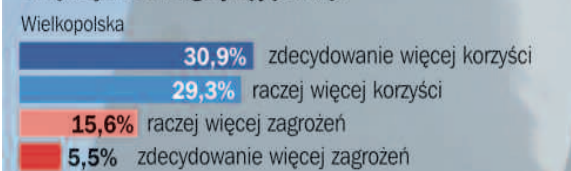
Czy zgodziłby/aby się Pan/i z decyzją o powstaniu elektrowni jądrowej w Pana/i powiecie lub powiecie sąsiednim?



powiaty: czarnkowsko-trzcianecki, obornicki, szamotulski



Czy dostrzega Pan/i więcej korzyści, czy zagrożeń związanych z energetyką jądrową?



powiaty: czarnkowsko-trzcianecki, obornicki, szamotulski

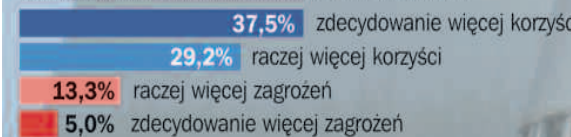


Foto: W. Gorączko Źródło: Doradztwo Społeczne i Gospodarcze

Zachodnia współpraca

Trwają prace nad przyjęciem Strategii Rozwoju Polski Zachodniej.

Przypomnijmy, że apel do minister rozwoju regionalnego o stworzenie takiego planu dla tej części kraju wystosowali 21 maja marszałkowie województw: dolnośląskiego, lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Od tego czasu odbyły się już rozmowy z minister Elżbietą Bieńkowską. Doszło też do kolejnego spotkania marszałków – 7 lipca w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu.

Podczas kolejnego spotkania, planowanego na 26 sierpnia w Szczecinie, ma zostać przedstawiony projekt porozumienia o współpracy województw. Ustalono także, że analizie poddane zostaną takie obszary, jak: transport, społeczeństwo informacyjne, gospodarka przestrzenna, hydrologia (w tym ochrona przeciwpowodziowa), bezpieczeństwo energetyczne, turystyka oraz nauka.

Wiadomo już, że do wspomnianych czterech regionów dołączy również województwo opolskie. ABO

Pod Grunwaldem

Przewodniczący wielkopolskiego sejmiku Lech Dymarski reprezentował nasz region podczas organizowanych przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego Dni Grunwaldzkich. Ich elementem była między innymi uroczysta sesja tamtejszego sejmiku, podczas której przyjęto Proklamację Grunwaldzką, zawierającą odwołanie do historii oraz nawołującą do pokoju i współpracy w ramach wspólnoty europejskich narodów.

Kulminacją obchodów 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem była wielka inscenizacja na Polach Grunwaldzkich. ABO

Innowacyjny gadżet

3000 złotych czeka na zwycięzcę konkursu na innowacyjny gadżet.

Uczestnikami konkursu mogą być – indywidualnie lub w zespołach – studenci uczelni artystycznych i projektowych z Wielkopolski.

Chodzi o zaprojektowanie innowacyjnego gadżetu konferencyjnego, promującego organizowane co roku przez samorząd województwa Światowe Dni Innowacji w Wielkopolsce.

Zwycięzca otrzyma nagrodę finansową, a jego projekt zostanie skierowany do produkcji. Gadżet będzie rozdany

wany podczas tegorocznych ŚDI; w trakcie ich trwania zorganizowana zostanie także wystawa pokazująca najciekawsze konkursowe propozycje.

Termin zgłaszania prac mija 20 sierpnia. Do końca miesiąca powinniśmy poznać rozstrzygnięcie. Organizatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, w ramach projektu realizowanego przy wsparciu z PO, Kapitał Ludzki. Na stronie internetowej www.konkurssi.wielkopolskie.pl znaleźć można szczegółowe informacje dotyczące konkursu. ABO

Zagrają gitarzyści

Koncertem w katedrze gnieźnieńskiej rozpocznie się 13 sierpnia Festiwal Polskiej Akademii Gitary 2010.

W Gnieźnie solistom z Francji, Grecji, Hiszpanii i Polski towarzyszyć będzie Orkiestra Aukso pod dyktando Marka Mosia. Festiwal potrwa do 29 sierpnia. Miistrzowie gitary wystąpią także w Dobrzycy, Gołuchowie, Jarocinie, Komornikach, Słupcy, Puszczykowie, Pniewach, Turku, Kępnie i w Poznaniu, gdzie m.in. 15 sierpnia wystąpi gwiazda tegorocznej imprezy – David Rus-

sell, a 22 sierpnia wydarzeniem będzie „Maraton gitarowy” pod Ratuszem.

Łącznie zaplanowano 33 koncerty, w których zagra 120 adeptów i wirtuozów gitary z kilkunastu państw.

Zagrają m.in.: Łukasz Kurpaczewski, Duo Melis, Gabriel Bianco, Ana Vidović, Igor Dzedusienka, Trio Fuera, Andrew Zohn, Aleksey Vianna.

Koncertom towarzyszyć będą kursy i warsztaty artystyczne dla adeptów sztuki gitarowej. Festiwal zorganizowany został m.in. przy pomocy finansowej samorządu województwa. RJ

kto jest kim w urzędzie



numery archiwalne





Szansa dla „Amadeusa”

Orkiestra „Amadeus” stanie się instytucją kultury samorządu województwa – zakłada list intencyjny, podpisany przez władze Polskiego Radia oraz Poznania i Wielkopolski.

List podpisali w lipcu marszałek województwa Marek Woźniak, prezydent Poznania Ryszard Grobelny, prezes zarządu Polskiego Radia Jarosław Hasiński.

Porozumienie w sprawie Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” jest podstawą do dalszych rozmów i negocjacji zmierzających do utworzenia instytucji kultury, w ramach której prowadzona będzie orkiestra „Amadeus” i wpi-

sania jej na listę podmiotów podległych samorządowi województwa.

Trwają rozmowy dotyczące ustalenia przyszłego budżetu placówki. Wstępnie założono, że miasto, województwo i radio będą mieć równy udział w finansowaniu nowo utworzonej instytucji. Konieczne jest też doprecyzowanie partycypacji wszystkich podmiotów w niezbędnym remoncie obecnej siedziby „Amadeusa”. Z wcześniejszych rozmów wynika natomiast, że orkiestra będzie mogła liczyć na wsparcie ministerstwa kultury w postaci dotacji na koncerty i nagrania.

Założona w 1968 roku orkiestra przez lata stała się kulturalną wi-

zytówką nie tylko Poznania, ale i regionu, a także – poprzez setki nagrań i koncertów na całym świecie – kraju. Kłopoty pojawiły się, gdy znacząco pogorszyła się sytuacja finansowa utrzymującego dotąd zespół Polskiego Radia. Stąd inicjatywa wzięcia współodpowiedzialności za „Amadeusa” przez samorządy. Nowo utworzona instytucja kultury miała powstać z początkiem przyszłego roku, przejmując zespół orkiestry. Jak zaznaczył po podpisaniu listu intencyjnego marszałek Marek Woźniak, gdyby się to nie powiodło, istniałaby realna groźba wypowiedzenia umowy o pracę wszystkim członkom orkiestry. ABO

Koronacja po latach

Na dwudniowe widowisko historyczne zaprosili do Gniezna prezydent tego miasta i marszałek województwa.



FOT. Z X.J. ANDRZEJEWSKI

Podczas weekendu nie zabrakło atrakcji dla wszystkich uczestników gnieźnieńskiej imprezy.

31 lipca i 1 sierpnia w pierwszej stolicy Polski, podczas imprezy zatytułowanej „Koronacja królewska”, nie zabrakło atrakcji dla młodszych i starszych widzów.

W pierwszym dniu na placu Świętego Wojciecha zobaczyć można było pokazy rzemiosła i średniowiecznego życia oraz turniej wojów, posłuchać koncertu, wziąć udział w grach i zabawach. Kulminacyjnym punktem była wieczorna inscenizacja zjazdu gnieźnieńskiego. Podobnie wyglądała niedziela, z tym że tu w finale zrekonstruowano koronację Bolesława Chrobrego, która odbyła się w tym miejscu w 1025 roku.

W dwudniowym spotkaniu z historią uczestniczyło kilkuset wczesnośredniowiecznych wojowników, a na widzów czekało też około stu kramów i namiotów.

Organizatorem imprezy były władze Gniezna, przy wsparciu finan-



Kulminacją drugiego dnia była inscenizacja koronacji Bolesława Chrobrego.

sowym i pod patronatem marszałka województwa. Partnerem przedsięwzięcia był natomiast nagłaśniający gnieźnieńskie wydarzenie kanał Discovery Historia. ABO

Rura będzie za rok

Wodę z kopalni węgla brunatnego pod Kleczewem do jezior Budziszlowskiego i Wilczyńskiego można będzie pompować najwcześniej jesienią przyszłego roku.

Harmonogram prac z tym związanych był prezentowany w marcu w Kleczewie podczas ustalania treści porozumienia o współfinansowaniu inwestycji przez Kopalnię „Konin”, zainteresowane instytucje i samorządy. Niedawno jednak pojawiły się niepokojące sygnały o kłopotach w jego realizacji.

– Dotyczy to jedynie procedur formalnych poprzedzających rozpoczęcie prac – wyjaśnia Zofia Tymczuk, dyrektor Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Po-

znaniu, który jest realizatorem tej inwestycji. – Lada dzień powinniśmy otrzymać pozwolenie na budowę rurociągu, a we wrześniu zamierzamy ogłosić przetarg na związane z nią prace. Rozpoczną się natychmiast po rozstrzygnięciu przetargu, jednakże dokładnego terminu nie mogę podać, bo możliwe są przecież protesty.

Przedstawiciele inwestora zapewniają, że te problemy nie będą miały wpływu na ustalony już termin przetrzutu wody. Rozpocząć może się to nie wcześniej niż jesienią 2011 roku. Decydujące jest nie tyle tempo samej inwestycji, co wskazania ekspertów, mówiące m.in. o tym, że woda z kopalni może być pompowana do jezior jedynie w okresie jesienno-zimowym. RJ

XII WOJEWÓDZKO-ARCHIDIECEZJALNE
DOŻYNKI WIELKOPOLSKIE
ŚREM
29.08.2010

RYNEK 13.00
Plac 20 Października
Msza Święta pod przewodnictwem J.E. Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego

14.40
Przemarsz korowodu na Stadion w Parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich

STADION 11.00
w Parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich
Otwarcie Wystawy Rolniczej

15.00
Prezentacja korowodu

15.30
Uroczysty obrzęd dożynkowy

17.00
Program artystyczny

19.30
Koncert gwiazdy wieczoru zespołu **ZAKOPOWER**

ORGANIZATORZY: MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO, ARCYBISKUP METROPOLITA POZNAŃSKI
WSPÓLORGANIZATORZY: BURMISTRZ ŚREMU, STAROSTA ŚREMSKI

Widoczni na mapie prezydencji

Z marszałkiem Markiem Woźniakiem rozmawia Artur Boiński

– Do przejścia przez Polskę przewodnictwa w Unii Europejskiej pozostał niespełna rok. Jak ocenia pan nasze przygotowania?

– Polska bardzo poważnie traktuje przygotowania do objęcia swojej pierwszej prezydencji. Trzeba zdawać sobie sprawę, że w nowej rzeczywistości „polizbońskiej” może się zdarzyć i tak, że dana prezydencja będzie mało zauważalna. Kierowanie Unią przejmują przewodniczący Rady Europejskiej oraz wysoki przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa.

– Czyli unijny „prezydent” i „minister spraw zagranicznych”...

– To oni ostatnio są coraz bardziej widoczni podczas różnych spektakularnych spotkań i przedsięwzięć, natomiast osoby reprezentujące kraj sprawujący prezydencję pozostają nieco w cieniu. Żeby być zauważonym, trzeba dobrze przygotować się do prezydencji i postępować konsekwentnie.

– Jaka w tym rola i jakie ewentualne korzyści dla Wielkopolski?

– Mamy kilka ról do odegrania. Jedną z nich jest wspieranie działań rządowych w re-



FOT. S. MIKOŁAJCZAK

Polska obejmie półroczną unijną prezydencję w lipcu 2011 roku. Marszałek Marek Woźniak (na zdjęciu podczas posiedzenia w Poznaniu grupy EPP – Europejskiej Partii Ludowej), jako przewodniczący polskiej delegacji w Komitecie Regionów, rozmawiał na ten temat 12 i 13 lipca w Brukseli z przedstawicielami Komitetu Regionów, polskimi eurodeputowanymi i ambasadorem RP przy UE Janem Tombińskim. Natomiast 14 lipca w Warszawie marszałek spotkał się z odpowiedzialnym ze strony rządu za przygotowania do prezydencji ministrem Mikołajem Dowgielewiczem.

gionie. Myślę tu choćby o współdziałaniu w przygotowaniu spotkań ministrów czy ekspertów, jakie będą się odbywać w Wielkopolsce. Ustawowo podlega nam dziedzina usług hotelowych, więc z pewnością w tym zakresie będziemy współpracować z wyspecjalizowaną agencją rządową. Będziemy też chcie-

li, wspólnie z władzami Poznania, „uzbrajać” te wydarzenia w specjalną otoczkę kulturalną i turystyczną. Chodzi o promocję regionu poprzez odpowiednie przyjęcie tych Europejczyków, którzy będą nas wówczas odwiedzali. **– Czy na tym etapie przygotowań możemy już powiedzieć, jakiego typu spo-**

tkania związane z prezydencją odbędą się w Poznaniu?

– Myślę, że będzie kilka takich spotkań bezpośrednio związanych z prezydencją, o różnym ciężarze gatunkowym. Z pewnością możemy tu mówić także o szczelbu ministerialnym, choć szczegółowy kalendarz nie jest jeszcze

gotowy. Jestem przekonany, że Poznań będzie widoczny na mapie prezydencji.

– Czy jako region zamierzamy inspirować jakieś szczególne wydarzenia podczas „polskiego półrocza” w Unii?

– Chcemy, myślę tu o polskich przedstawicielach w Komitecie Regionów, wykreować wydarzenia związane z polską prezydencją, które zostaną zauważone w Brukseli. Zaprosiłem do Poznania prezydium Komitetu Regionów – najwyższy organ tej instytucji, który zazwyczaj raz w roku odbywa posiedzenie wyjazdowe. Chciałbym, by to poznańskie zostało połączone z konferencją, powiązaną tematycznie z tym, co ważne dla nas, Wielkopolan, co interesuje Komitet Regionów i co wpisuje się w priorytety polskiej prezydencji. Udane czerwcowe wyjazdowe posiedzenie grupy EPP w Poznaniu sprawiło, że cieszymy się dużym zaufaniem naszych partnerów jeśli chodzi o organizację tego typu spotkań. Jednocześnie będę namawiał kolegów samorządowców, by zaprosili do Polski w tym czasie także inne gremia, choćby komisje Komitetu Regionów. **– A co w samej Brukseli?**

– Ustaliliśmy już, że pod koniec czerwca, podczas sesji plenarnej Komitetu Regionów odbędzie się prezentacja priorytetów polskiej prezydencji, a dyskusja na ten temat nastąpi podczas sesji październikowej. Chciałbym, żeby odbyło się to w spektakularnej formie, z udziałem wysokiego przedstawiciela polskiego rządu. Z kolei biura polskich regionów w Brukseli chcą zorganizować cztery konferencje na tematy ważne dla Polski, jak Partnerstwo Wschodnie, przyszły unijny budżet i polityka spójności, Strategia Morza Bałtyckiego. Z przewodniczącym polskiej delegacji we frakcji EPP w europarlamencie Jackiem Saryuszem-Wolskim ustaliliśmy, że będziemy wspólnie uczestniczyć w „polskich” przedsięwzięciach organizowanych zarówno przez Komitet Regionów, jak i przez Parlament Europejski. Rozmawialiśmy też o ewentualnych wydarzeniach kulturalnych, które można zorganizować w tym czasie. Mogę zapewnić, że podejmiemy takie działania, na miarę naszych ambicji, by Wielkopolska była widoczna podczas polskiej prezydencji w drugiej połowie przyszłego roku. ●

Polonia w Wielkopolsce

Okolo 150 dziennikarzy reprezentujących media polonijne z 30 krajów przyjedzie we wrześniu do naszego regionu.

Okazją będzie XVIII Światowe Forum Mediów Polonijnych, które zawita do Wielkopolski w dniach 8-15 września. Jako że organizatorem jest Małopolskie Forum Współpracy z Polonią, spotkanie tradycyjnie rozpoczyna się w Tarnowie, a następnie uczestnicy poznają wybrany polski region. Tym razem zawitają do naszego województwa, a tematami przewodnimi forum będą „Gospodarna Wielkopolska” oraz „Poznań miastem targów, konferencji, kongresów”.

– Zależy nam na pokazaniu naszego rolnictwa, agroturystyki, kulinarnych produktów regionalnych. Uczestnicy forum zapoznają się też z naszą kulturą, turystyką, gospodarką wodną, walorami przyrodniczymi oraz osiągnięciami gospodarczymi – mówi Arkadiusz Błochowiak, członek zarządu województwa. **ABO**

Film-Art upadł, a teraz będzie zlikwidowany



FOT. S. SEMIÓR

Poznańskie kino Rialto to jedyna działająca do dziś placówka należąca do Film-Artu.

Podległa samorządowi województwa instytucja, której proces upadłościowy zakończono w 2008 roku, ma zostać formalnie zlikwidowana.

Film-Art, podobnie jak inne takie instytucje filmowe w kraju, trafił pod skrzydła samorządu województwa w momencie jego powołania. W większości innych regionów placówki te już parę lat temu zostały zlikwidowane lub sprywatyzowane.

Kłopoty Film-Artu wyszły

na jaw w 2004 roku, kiedy to zaczęto mówić o długach i niejasnych powiązaniach ze spółkami-córkami, a w efekcie pozegnano wieloletniego dyrektora instytucji. Od lipca 2005 do września 2008 roku działał syndyk masy upadłościowej. Ze sprzedaży części majątku (m.in. kina Wilda w Poznaniu) spłacono długi.

Teraz Film-Art ma zostać formalnie zlikwidowany. Jego majątek pozostanie własnością województwa. To nieruchomości przy ul. Bułgarskiej

i kino Rialto w Poznaniu oraz tysiące kopii filmowych. Te ostatnie zostaną przekazane Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

– Utrzymywanie tej instytucji byłoby fikcją, gdyż nie realizuje już swoich statutowych zadań, a wspieranie twórczości filmowej i upowszechnianie kultury województwo zapewnia w inny sposób – mówi p.o. dyrektora Departamentu Kultury UMWW Jacek Bartkowiak. **ABO**

Informacja zarządu województwa

Zarząd Województwa Wielkopolskiego powziął zamiar likwidacji Instytucji Filmowej „Film-Art” w Poznaniu – instytucji kultury, dla której organizatorem jest Zarząd Województwa Wielkopolskiego, wpisanej do rejestru instytucji kultury prowadzonego przez organizatora pod nr 21.

Zgodnie z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. 2001r., Nr 13, poz. 123 z późn. zm.) akt o likwidacji instytucji kultury może być wydany po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji.

Przyczyną likwidacji Instytucji Filmowej „Film-Art” w Poznaniu jest konieczność zapewnienia realizacji zadań Województwa Wielkopolskiego w zakresie twórczości, edukacji i oświaty filmowej przy zachowaniu zasady efektywnego wydatkowania środków publicznych.

Instytucja nie prowadzi działalności o charakterze wojewódzkim ze względu na wielkość zasobów materialnych i organizacyjnych pozostałych po zakończeniu upadłości. W czasie trwania ponadtrzyletniego okresu upadłości Instytucji doszło do zmian prawnych w zakresie realizacji zadań związanych z kinematografią (państwo – co do zasady – sprawuje mecenat w dziedzinie kinematografii), a także faktycznych, tj. powierzenia wspierania twórczości filmowej w Wielkopolsce Miastu Poznań, które jest wykonywane bezpośrednio przez Estradę Poznańską – samorządową instytucję kultury. Natomiast realizacja zadań w zakresie upowszechniania kultury w regionie może być przekazana instytucji kultury, która prowadzi taką działalność o charakterze wojewódzkim, tj. Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Tym samym może ona w szerszym wymiarze wykorzystać posiadane przez Instytucję zasoby filmowe i dotrzeć do odleglejszych miejsc w Wielkopolsce, by kształtować przyszłych kinomanów – świadomych odbiorców sztuki filmowej.



Marszałkowie znani i nieznani

Stali na czele instytucji reprezentujących wielkopolską samorządność.

W czerwcowym wydaniu „Monitora Wielkopolskiego” przedstawiliśmy czytelnikom sylwetki marszałków zasłużonych dla kraju i regionu, którzy w czasach I Rzeczypospolitej kierowali pracami średzkich sejmików. Kontynuując ten temat, przypominamy kolejnych marszałków, którzy stanęli na czele instytucji reprezentujących wielkopolską samorządność w latach zaboru pruskiego oraz w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

po upadku I Rzeczypospolitej tradycje sejmiku średzkiego przejął Sejm Prowincjonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego, powołany do życia pod zaborem pruskim w 1824 r. Obradami tego sejmiku, zwołanego do Poznania, początkowo co trzy lata, a od 1841 r. co dwa lata, kierował marszałek, który udzielał głosu kolejnym mówcom i zlecał bieżące redagowanie protokołu, przez co posiadał decydujący wpływ na przebieg zgromadzenia. W przeciwieństwie do okresu I Rzeczypospolitej, kiedy to przewodnictwem obrad pełniła osoba wybierana spośród sejmików szlachty, marszałek sejmiku prowincjonalnego był mianowany przez króla spośród osób legitymujących się wysokim urodzeniem i statusem majątkowym.

Marszałkiem pierwszych trzech sejmów prowincjonalnych w Poznaniu (w 1827, 1830 i 1834 r.) był Antoni Paweł Sułkowski (1785-1836), ordynat rydzynski, generał dywizji jazdy Księstwa Warszawskiego, uczestnik wyprawy na Rosję 1812 r. i wielkiej bitwy narodów pod Lipskiem (1813 r.), który po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego sprawował z woli Napoleona Bonapartego stanowisko naczelnego wodza wojska polskiego. Sułkowski, mianowany przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III członkiem pruskiej Rady Państwa w Berlinie (1818 r.) i obdarzony dziedzicznym tytułem książęcym (1819 r.), okazał się wielkim obrońcą polskości Wielkopolski. Jako marszałek zabiegał o nadanie Wielkiemu Księstwu Poznańskiemu większej autonomii, chronił uczestników powstania listopadowego przed represjami i słał do Berlina skargi na prowincjonalną administrację pruską.

Bardziej lojalistyczny wobec zaborcy okazał się natomiast następca Sułkowskiego, Stanisław Kostka Poniński (1781-1847), dziedziczny hrabia pruski i ordynat wrzesiński, który w młodości uczestniczył w randze pułkownika w 1807 r. w kampanii Legii Jana Henryka Dą-

browskiego na Pomorzu przeciwko Prusakom. Był on marszałkiem dwu kolejnych sejmów prowincjonalnych w Poznaniu (w 1837 i 1841 r.). O wyborze Ponińskiego zdecydował jego lojalizm, wrogość wobec działalności spiskowej, wreszcie udział w 1834 r. w bankiecie u generała pruskiego Karla Grolmana z okazji ukończenia budowy Cytadeli Poznańskiej. W wyniku tego ostatniego wydarzenia utracił dobrą opinię u patriotów. Wystarczy wspomnieć, że doktor Karol Marcinkowski jeszcze dziewięć lat później (w 1843 r.) z tego powodu sprzeciwił się przyjęciu Ponińskiego na członka Kasyna Poznańskiego w Bazarze.

Po wycofaniu się Ponińskiego z działalności sejmowej urząd marszałka uzyskał w 1843 r. hrabia Edward Potworowski (1793-1876), dziedzic Przysieki koło Kościana i Gorzyc pod Czempiniami, który wraz ze swym kuzynem Gustawem Potworowskim pracował w ramach Kasyna Gostyńskiego nad podniesieniem poziomu rolnictwa i oświaty w Wielkopolsce. Pod jego przewodnictwem sejm prowincjonalny wniósł szereg ważnych pod względem narodowym petycji do Berlina, między innymi o umocnienie uprawnień języka polskiego, o założenie w Poznaniu uniwersytetu i przywró-

od lat zgrupowaniem „ugodowców” okazujących pełną lojalność królowi pruskiemu starał się załagodzić żądania patriotów kierowane pod adresem Fryderyka Wilhelma IV, zwłaszcza w sprawie konstytucji. W rezultacie w petycji posłanej do Berlina domagał się znowu jedynie używania języka polskiego we wszystkich czynnościach sądowych i urzędowych oraz założenia w Poznaniu uni-

wincjonalnego został bowiem niemiecki arystokrata, baron Rudolf Hiller von Gärtringen, właściciel dóbr pszczewskich w powiecie międzychodzkiem. Jego następcy pochodzili również z utytułowanych niemieckich rodów szlacheckich. Polacy musieli zadowolić się od połowy XIX wieku funkcjami wicemarszałków. Ostatnim polskim wicemarszałkiem sejmiku prowincjonalnego był hrabia Teo-

znańskiego Stanisława Kostki Ponińskiego.

Na odnotowanie zasługują także następni marszałkowie Sejmiku Województwa Poznańskiego, zwłaszcza Antoni Banaszak (1881-1932), pełniący tę funkcję od 1927 r. W przeciwieństwie do swoich poprzedników nie wywodził się on z kręgów zamożnego ziemiaństwa i arystokracji. Przyszedł na świat w rodzinie chłopskiej w Pięczkowie koło

na terenie byłego zaboru pruskiego, pełniąc z ramienia władz powstańczych funkcję wiceprezesa Sądu Doraźnego Frontu Południowego w Ostrowie Wielkopolskim. Tam też otworzył później własną kancelarię adwokacką i rozpoczął działalność w samorządzie terytorialnym (był członkiem, potem prezesem rady miejskiej Ostrowa Wielkopolskiego). Pracę zawodową łączył z aktywnością polityczną w Narodowej Partii Robotniczej. W 1922 r. został z jej ramienia senatorem I kadencji z województwa poznańskiego. Od 1928 r. pełnił stanowisko prezesa Zarządu Wojewódzkiego Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce.

Banaszak, wykonując funkcję marszałka sejmiku poznańskiego, należał zatem do aktywnej partii odnoszącej się z niechęcią do Józefa Piłsudskiego i obozu rządowego powstałego w wyniku przewrotu majowego 1926 r.

Pierwszym i – jak się później okazało – jedynym przedstawicielem sanacji na stanowisku marszałka Sejmiku Województwa Poznańskiego został w 1935 r. Antoni Michalski (1880-?), piastujący wcześniej od 1930 r. mandat posła na sejm II RP z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

O życiu Michalskiego wiemy niewiele. W latach 1902-1904 pełnił służbę wojskową w gwardii cesarza Wilhelma II w Poczdamie, a po jej zakończeniu i zakupie gospodarstwa w Łysincu koło Złotowa osiadł na głębokiej prowincji, angażując się w prace lokalnych kółek rolniczych i Powiatowej Komisji Ziemskiej w Inowrocławiu. W dobie masowych wystąpień w obronie języka polskiego i strajków szkolnych w latach 1906-1907 pełnił rolę męża zaufania strajkujących. Co stało się z Michalskim po wybuchu II wojny światowej – nie udało się jak dotąd ustalić.

Na Michalskim zakończyła się w 1939 r. długa lista marszałków sejmiku wielkopolskiego, ciągnąca się z małymi przerwami od XVI wieku. Urząd marszałkowski powrócił do Wielkopolski dopiero w czasach III RP wraz z powołaniem do życia w 1990 r. sejmików samorządowych jako organów samorządu terytorialnego reprezentujących interesy gmin danego województwa. Ale to już kwestia zasługująca na odrębne opracowanie.

Andrzej Kamiński



Antoni Paweł Sułkowski był marszałkiem pierwszych sejmów prowincjonalnych w Poznaniu (w 1827, 1830 i 1834 r.). Fragment portretu Georga F. Raschke, 1837; Wielkopolskie Muzeum Wojskowe – Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu.



Antoni Banaszak pełnił funkcję marszałka Sejmiku Województwa Poznańskiego w latach 1927-1935. Reprodukcja wg „Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej”, red. J. M. Majchrowski, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, 1994 r.

wersytetu i katolicko-polskiej wyższej szkoły żeńskiej. Marszałek potępiany wcześniej przez patriotów, przede wszystkim za udział w słyn-

dor Żółtowski (1842-1915), dziedzic Nekli w 1902 r.

Urząd marszałkowski w ustroju samorządu w Wielkopolsce pojawił się także w okresie II Rzeczypospolitej. Sukcesorem dawnego (pruskiego) sejmiku prowincjonalnego, rozwiązanego decyzją Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 8 marca 1919 r., stał się Sejmik Województwa Poznańskiego, który zebrał się po raz pierwszy 7 listopada 1922 r.

Pierwszym marszałkiem Sejmiku Województwa Poznańskiego był w latach 1922-1923 hrabia Adolf Poniński (1855-1932), właściciel dóbr Kościelec, Dziarnowo, Leszczyce i Żerniki w powiecie inowrocławskim, współzałożyciel i prezes wielu organizacji ziemiańskich i rolniczych w Wielkopolsce, członek Wielkopolskiej Izby Rolniczej, wnuk znanego nam już marszałka Sejmiku Prowincjonalnego Wielkiego Księstwa Po-

miłostawia i zawdzięczał swój awans pilności w nauce i dużej pracowitości. Po ukończeniu Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu (matura w 1902 r.), studiował prawo, ekonomię i historię sztuki we Wrocławiu, Monachium i Berlinie. W 1911 r. zdał egzamin sędziowski i został adwokatem w Bochum. Bronił w Westfalii i Nadrenii interesów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, organizacji zawodowej skupiającej większość polskich robotników w Niemczech. Za uczestnictwo w życiu organizacyjnym zjednoczenia i działalność narodową został osadzony jesienią 1914 r. w więzieniu w Bochum. Prosto z aresztu śledczego trafił przymusowo w 1915 r. do armii niemieckiej, w której w stopniu szeregowca służył do końca I wojny światowej. Po wybuchu powstania wielkopolskiego zajął się organizowaniem polskiego sądownictwa

➤ **Urząd marszałkowski w ustroju samorządu w Wielkopolsce pojawił się także w okresie II Rzeczypospolitej.**

cenie mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego prawa obierania landratów. Działania Potworowskiego, akcentujące dążenia polskie, nie były w smak pruskiemu zaborcy, toteż następnemu sejmowi w 1845 r. już nie przewodniczył.

Marszałkiem siódmego sejmiku prowincjonalnego został Józef Grabowski (1791-1881), dziedzic Wełny pod Rogoźnem, dyrektor generalny Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu. Grabowski związany

nym bankiecie u znienawidzonego przez Polaków generała Grolmana, wykazał się nie mniej twardą postawą wobec niemieckich deputowanych, udzielając nagany tym z nich, którzy nie chcieli podpisać się pod petycją o utrzymaniu polskości w Poznaniu.

Grabowski był ostatnim Polakiem piastującym stanowisko marszałka Sejmiku Prowincjonalnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Marszałkiem ósmego sejmiku pro-



Potop w strugach deszczu



Po 355 latach Szwedzi znów najechali na Ujście. Zdobyli ustawiony na kolejowej rampie zamek Drahim, spalili wioskę i w miejsce polskich flag zatknęli swoje chorągwie. Program II Pikniku Historycznego w Ujściu w znacznej części popsuka pogoda. Z powodu deszczu musiano zrezygnować z planowanego przemarszu ulicami miasta, a część festynu przeniesiono do domu kultury. Kapryśna aura nie miała na szczęście wpływu na realizację głównego punktu imprezy, rekonstrukcji bitwy polsko-szwedzkiej z 1655 roku, zorganizowanej przez grupę Theatrum Historica z Pity, którą wsparli pasjonaci historii z całej Polski.

MSZ

Popłynąć międzynarodowo

27 lipca w Czarnkowie spotkali się przedstawiciele wielkopolskich samorządów zaangażowanych w projekt rewitalizacji międzynarodowej drogi wodnej E-70.

Projekt – obejmujący także inne województwa – zakłada rozwój nie tylko żeglugi śródlądowej, ale też innych form aktywności na terenach, przez które biegnie wodny szlak. Stąd, co podkreślano

w Czarnkowie, konieczne jest wypracowanie kompromisu pomiędzy turystyką, ekologią, rolnictwem oraz zadaniami w zakresie transportu rzeczno-

W spotkaniu, które zorganizował Urząd Marszałkowski, uczestniczył członek zarządu województwa Arkadiusz Błochowiak. Podkreślił on potrzebę zaangażowania w projekt środków unijnych oraz budżetu państwa. ABO

Weź samorządowe stypendium

Do 3 września można składać wnioski o przyznanie jednorazowego stypendium samorządu województwa za szczególne osiągnięcia związane z edukacją.

Mogą ubiegać się o nie uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, słuchacze kolegów

oraz studenci szkół wyższych. Wnioski, wraz z udokumentowanym wykazem osiągnięć za rok szkolny lub akademicki 2009/2010, należy złożyć w Departamencie Edukacji i Nauki UMWW, ul. Piekary 17, pok. 802, 61-823 Poznań. Więcej informacji na www.umww.pl. ABO

Zjechały mercedesy do Czmońca



Już po raz trzeci malownicza miejscowość Czmońca pod Kórnikiem gościła miłośników marki Mercedes-Benz na corocznym ogólnopolskim spotkaniu. Mimo wyjątkowo złej aury odbyły się konkursy z wiedzy o marce MB, car-audio oraz wybrane zostały najpiękniejsze auta złoty. Dzień zakończyła wspólna biesiada przy ognisku. RO

Zalew do poprawki

Szałe koło Kalisza – największy zbiornik retencyjny w południowej Wielkopolsce, zostanie oczyszczony i pogłębiony.

Pieniądze na tę inwestycję pozyskano z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych Województwa Wielkopolskiego. Zbiornik przylega do granic miasta. Zbudowany w końcu lat siedemdziesiątych, miał stanowić element ochrony przeciwpowodziowej Kalisza, gromadząc jednocześnie wodę na potrzeby rolnictwa.

Funkcję rekreacyjną inwestorzy traktowali po macoszemu. Jak się wkrótce okazało, nie mieli racji. Południowo-wschodnia część regionu pozbawiona jest naturalnych jezior, a zapotrzebowanie mieszkańców na wypoczynek i rekreację nad wodą było ogromne. Thumnie wylegli oni na brzegi nowego zbiornika. W jego sąsiedztwie powstał jeden z największych w Polsce ogrodów działkowych. Z biegiem czasu w Szale zaczęły rozwijać się sporty wodne.

Tak było w okresie świetności tego 150-hektarowego zalewu, a więc w latach osiemdziesiątych. Później zaczęły się kłopoty. Woda w Szale nigdy nie należała do czystych, zarówno z powodu nawozów spływających z okolicznych pól, jak i dlatego, że budowniczowie zbiornika nie oczyścili jego terenu przed zalaniem. Dno zalegały więc ko-



Obwałowania i urządzenia hydrotechniczne zbiornika Szale – największego tego typu akwenu w południowej Wielkopolsce.

rzanie i inne gnijące pozostałości roślin. Z biegiem czasu w sezonach letnich coraz częściej zdarzały się wykwity sinic i obecność bakterii z grupy coli. Reagował na to Sanepid, wprowadzając zakazy kąpieli. W końcu doszło do tego, że brzegi zalewu opustoszały i pozostawały bezлюдne nawet w najbardziej upalne dni.

Pomysł spuszczenia wody i pogłębienia oraz oczyszczenia zbiornika narzucał się sam. Na jego realizację zawsze jednak brakowało pieniędzy. Mi-

lion złotych pozyskany z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych pozwoli na odmulenie i pogłębienie dna, naprawę skarp i poprawę estetyki zapory. Kierownictwo nad przebiegiem prac sprawował będnie Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, oddział w Ostrowie Wlkp. W inwestycję zaangażowane są również powiat kaliski i gmina Opatówek. Starają się one o pozyskanie kolejnego miliona złotych, niezbędnego do oczyszczenia wody metodą inaktywacji fosforu.

Realizacja programu ratunkowego dla zalewu rozpoczęła się z początkiem sierpnia od stopniowego obniżania lustra wody. Codziennie w Szale ubywać ma jej około 5 centymetrów. Przed końcem września jej poziom ma być niższy o 2 metry. Dla płytkiego zalewu stanowiło to będzie ubytek na stopniowym obniżeniu lustra wody. Właściwe prace rozpoczną się jesienią tego roku i powinny dobiec końca przed rozpoczęciem kolejnych wakacji. KORD

Wypoczynek dla młodych powodzian

Wypoczynek dla dzieci i młodzieży z dotkniętych tegoroczną powodzią terenów powiatu konińskiego i świętokrzyskiej gminy Dwikozy zorganizował samorząd województwa.

Prawie trzy tygodnie 40 młodych ludzi z gminy Dwikozy przebywało w należącej do Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego (które współorganizowały pobyt) Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie. Dzieci brały udział w warsztatach edukacyjno-szkoleniowych, podczas spotkań z psychologami uczyły się, jak sobie radzić ze stresem, a przede wszystkim – wypoczywały, korzystając z wielu zaoferowanych przez organizatorów atrakcji, jak sanki na poznańskiej Malcie, kręgielnia w Sierakowie czy ścieżki do nordic walking w Chalinie.

– Zarówno uczestnicy wy-



Podczas pobytu w Chalinie nie było czasu na nudę. Dzieci mogły się na przykład wcielić w role średniowiecznych rycerzy.

poczynku, jak i ich opiekunowie bardzo chwalili spędzony tu czas. Niektórzy za-

powiedzieli, że będą chcieli kiedyś wrócić w to miejsce – mówi Krystyna Poślednia

z zarządu województwa, która spotkała się z dziećmi i młodzieżą w Chalinie. – Chciałabym podkreślić włączenie się w tę akcję Caritas i lokalnych samorządów. Pomagali także przedsiębiorcy, którzy dowiedzieli się o pobyty dzieci z uszkodzonej przez powódź gminy.

Z kolei dla około 70 dzieci powodzian z powiatu konińskiego samorząd województwa zorganizował pobyt kolonijno-socjoterapeutyczny w Regionalnym Centrum Profilaktyki Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży w Rogoźnie. Pierwszy dziesięciodniowy turnus właśnie się zakończył, drugi potrwa do 22 sierpnia.

Pobyt w Rogoźnie sfinansował Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, natomiast opiekunów i transport zapewniły gminy Stare Miasto, Golina i Rzgów, z terenów których pochodzą uczestnicy kolonii. ABO



Wieś wykreślana z życia

Cały Wyciąg to cztery skryte w nadnoteckich chaszczach zabudowania. Jeszcze parę lat i nie będzie tutaj do kogo przyjechać...

W każdym z zabudowań mieszka po trzy osoby: pod jedyką u Drajera, którego dom stoi w sąsiedztwie krzyża na początku osady (Ryszard z Marysią i Marysi córka Danka), u Mrotków pod dwójką (Tadeusz, żona, syn Adam), u Michalskich (Irena i Marian oraz syn, aktualnie za granicą), no i w ostatnim, który oficjalnie ma numer 6, a jest czwarty z kolei (Bogdan Dutkowski ze szwagrem Mańkiem i szwagra narzeczoną).

– Czasami ktoś pyta: „Boże, jak wy tu żyjecie?”. Ale mamy spokój, ciszę, jak dzieciaki przyjadą na wakacje, to mają się gdzie pobawić – argumentuje Irena Michalska, która na Wyciąg sprowadziła się w 1964 roku, do męża. – Wtedy jeszcze było parę domów więcej. Ale bogatsi wybudowali się i przenieśli do Osieka, a biedniejsi zostali. Nam kiedyś, po powodzi, też zaproponowali przeprowadzkę. Pojechaliśmy zobaczyć to nowe miejsce, ale nie spodobało mi się. Tu chodzimy po błocie, tam byśmy chodzili po glinie, a dzieci miałyby tak samo daleko do szkoły.

Michalska zapewnia, że do wszystkiego można się przyzwyczaić: do odległości (są samochody, można dojechać), stukilkudziesięcioletniego budynku (drewniany, ale ciepły), do rozjeżdżonej ciągnikami drogi (albo gdy zawieje ją śnieżyca), komarów (można spryskać się płynem), nawet do tutejszej wody (Jak ona mi kiedyś nie smakowała, jedy, jaka była brzydka! Ale z czasem przywykłam i nie ma wyjścia, musi smakować!).

– Fakt faktem, zima w tym roku była piekielna! Musieli przepchać się do nas spychaczem. A na podwórku tylko

wydeptaliśmy ścieżki po drzewo i do kibelka – dodaje Michalski.

– To wieś wykreślana z życia – ocenia Bogdan Dutkowski. – Na nowych mapach już jej nie ma. Nawet drogowskaz gdzieś zniknął.

Po wojnie Wyciąg liczył 34 numery (a wcześniej nawet sporo więcej). Dom stał jeszcze przy domu, była szkoła, kaplica (formalnie już nieczynna, ale ludzie i tak zbierali się w niej na majowe nabożeństwa), dzwonnica (dzwonicie było słychać w odległym o 4 kilometry Osieku), a piesi stąpali po chodniku wysypanym piaskiem. Ludzie nie narzekali nawet wtedy, gdy z jednej strony wylała Noteć, a z drugiej Łobzonka i musieli chodzić po kładkach, bo wiedzieli, że taka już uroda tego miejsca.

Pod koniec lat 40. w wiosce wybuchł pożar – wiatr od zachodu przegonił płomienie po słomianych dachach, przetrzebując większość zabudowań. Później kaplicę zaadaptowano na potrzeby szkoły, wreszcie na mieszkania. Budynek został rozebrany w latach 90. – nikt nawet nie pamięta (albo nie chce pamiętać) przez kogo.

– Cegła była zdrowa, kupić nie kupić, potargować warto. Taka prawda – komentuje filozoficznie Dutkowski. – Jedyne co jest, a czego nie było, to elektryczność. Bo kiedyś tylko przy lampie naftowej siedzieliśmy.

Prąd na Wyciąg doprowadzono w 1974 roku. Tadeusz Mrotek jako pierwszy we wsi kupił wtedy na Gwiazdkę telewizor marki Alga. Kiedy go włączył, zdawało im się, że mają w domu kino.

Teraz za domostwem Dutkowskiego z linii energetycz-



FOT. M. SZALBIERZ

– Czasami ktoś pyta: „Boże, jak wy tu żyjecie?”. Ale mamy spokój, ciszę, jak dzieciaki przyjadą na wakacje, to mają się gdzie pobawić – mówią w Wyciągu.

nej pozostały tylko gołe słupy. – Jednej nocy światło przygasło, rano patrzymy, drutów nie ma – pamięta Bogdan. – Ktoś pierdyknął. I to nie byle kto, bo pod napięciem to zrobił – zaznacza 24-letni Adaś Mrotek.

Adam, najmłodszy z pięciorga przychówku Mrotków, pozostał na Wyciągu z rodzicami. – Reszta już żonaci, mężaci, dzieciaci – mówi o rodzeństwie.

Chłopak pracuje dorywczo i pomaga w opiece nad ojcem. Tadeusz trzy lata temu miał

wylew, miesiąc przeleżał w szpitalu, na początku nie mógł w ogóle mówić, teraz też jeszcze nie powrócił do całkiem płynnej mowy. – No i non stop na tabletkach – dodaje Adaś.

Zabudowania Mrotków były kiedyś większe: na podwórku stał chlew i stodoła. Nawet dom był większy, póki od zachodniej strony nie zaatakowała go wichura. Kiedy wiatr zerwał dach i obalił część drewnianej chaty, postawili od szczytu murowaną ścianę. Na całkowitą odbudowę nie było pieniędzy, więc teraz

z jednej strony budynek jest o metr krótszy.

W domu Michalskich połowa ściany już też jest murowana. W środku akurat trwa malowanie, sprzęty wystawione na podwórko.

– Po trochu zawsze coś się wyremontuje – mówi Michalska.

Ale Michalscy te drewniane ściany domu nawet sobie chwala, bo trzymają ciepło. Jedyny feler to dach – ciężki, pod dachówką.

– Zajrzeli kiedyś ekolodzy, pytają, czy nie zrobilibyśmy na dachu gniazda dla bociana.

Tu, na Wyciągu, bociany miały już gniazda, mocne, jak z cementu. Gdzie na naszej starej chatce taki ciężar?

Tutejsze bociany miewają jednak swoje kaprysy. Kiedy wiatry kilka razy zwały gniazdo na słupie, energetycy specjalnie zamontowali tam metalowy szkielet. Niestety, żaden bocian nie jest dotąd nim zainteresowany.

– Nic dziwnego, skoro nawet słomki na zachętę nie położyli – uważa Tadeusz Mrotek.

W domu Drajera jest tylko Marysia z córką Danką. Na Wyciągu mieszkają od dziecięciu lat. – Żle nie jest. Tylko ta zima dała popalić – przyznają. No i jeszcze ta piaszczysta droga (brnie się nią jak żółw) i miejscowa woda (za dużo kamienia, trzeba z dziesięć wiader spompować, zanim pojawi się czysta).

Co mają tutaj do roboty? Zerwał kwiat lipy (na herbatę), wypielą warzywnik (chwasty w mig odrastają), przejadą się do Osieka na zakupy (bo nawet z handlem obwoźnym nikomu nie opłaciło się zapuścić na Wyciąg).

Ale młodym, że stąd uciekają, Marysia się nie dziwi. – Co mają na tych łąkach siedzieć bez przyszłości?

Więc, kto ma okazję, wyjeżdża. Syn Michalskich znalazł pracę w Holandii. – Nie powiem, zadowolony. U nas robił za grosze i jeszcze na czarno. A tam zarabia i wszystko ma opłacone – mówi Irena Michalska.

– Tu z plusów to tylko o opał nie trzeba się martwić, bo zawsze z tych krzaczorów można drzewa narobić. Ale jeszcze parę lat i nie będzie tutaj do kogo przyjechać – przewiduje Adaś Mrotek.

Mariusz Szalbierz

REKLAMA

CENTRUM PISOP

Zajrzyj na:

www.pozarządowy.pl

Portal dotyczący współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi w Wielkopolsce

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek - najlepsza inwestycja!

Ostrów i Kalisz w wyścigu o przyszłość

Dwa największe miasta południowej Wielkopolski od kilku lat starają się współpracować ze sobą w ramach aglomeracji kalisko-ostrowskiej. Jednak nie położyło to kresu ciągłym porównaniom, których źródłem są między innymi ogólnopolskie rankingi.

Ostrów Wielkopolski pochwalił się niedawno wysoką oceną Fitch Ratings Londyn-Warszawa, wskazującą, że w ciągu minionych pięciu lat wydatki inwestycyjne mia-

sta wzrosły dwuipółkrotnie, z 20 milionów złotych w 2005 roku do 50 milionów złotych w roku bieżącym. To jedna czwarta budżetu. Podobnie jest w Kaliszu, który jednak jest miastem na prawach powiatu, a jego dochody sięgają 400 milionów złotych.

Ostrowianie chwala się większą skutecznością w pozyskiwaniu środków unijnych, które stanowią 20 procent miejskich wydatków majątkowych.

Kalisz jest natomiast miastem wielkich sklepów. Gdy

w grodzie nad Prosną kolejno pojawiały się markety dużych sieci, władze Ostrowa konsekwentnie chroniły własnych kupców i drobny handel. Efekt był taki, że ostrowianie niejednokrotnie przyjeżdżali na zakupy do Kalisza. Teraz w Ostrowie powstaje centrum handlowe, które ma być największym takim obiektem w południowej Wielkopolsce.

Ostatnie lata przemawiają na niekorzyść Kalisza w dziedzinie drogownictwa. Generalna Dyrekcja Dróg Krajo-

wych i Autostrad rozpoczęła już budowę całego pierścienia obwodnic wokół Ostrowa, podczas gdy Kalisz nie ma jeszcze nawet koncepcji, którejby takie obwodnice poprowadziły.

Latem kaliszanie mają jeszcze jeden powód, by zazdrościć ostrowianom – brakuje im miejskiego kąpieliska. Ostrowskie Piaski-Szczygliczka tymczasem się dynamicznie rozwijają i nieustająco przyciągają licznych przybyszów, w tym także z Kalisza.

KORD



W co uzbroić naszych rolników,

Ośrodki doradztwa rolniczego aktywnie współuczestniczyły przez wiele lat w kształtowaniu oblicza

Ryszard Jałoszyński

Minął rok, odkąd wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego stały się samorządowymi instytucjami podległymi sejmikowi. To skutek tzw. ustawy kompetencyjnej, wprowadzającej stopniowe ograniczenia uprawnień administracji rządowej na rzecz samorządowych województw. Co przemiany te przyniosą wielkopolskiemu rolnictwu? Jak wpływają na zakres oraz jakość usług doradczych świadczonych dotąd przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu?

Doświadczenia i priorytety

Początki zorganizowanego doradztwa rolniczego w Europie wiążą się z profesjonalizacją rolnictwa. W Polsce łączyło się to początkowo z działalnością izb oraz kółek rolniczych, które stawiały sobie za cel upowszechnienie postępu i rozwój produkcji rolnej, a działalność oświatową wśród rolników ich działacze nazywali agromiłą społeczną. W ten sposób już w okresie międzywojennym XX stulecia wykształciły się służby doradcze, których reaktywowanie po II wojnie światowej powstrzymała polityka kolektywizacyjna. Dopiero w 1957 r. utworzono w 17 ówczesnych województwach rejonowe rolnicze zakłady doświadczalne – instytucje odpowiedzialne za upowszechnienie postępu w rolnictwie. W 1975 roku, po reformie administracyjnej, przekształcono je w wojewódzkie ośrodki postępu rolniczego, a na początku lat 90. w wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego – jednostki budżetowe podległe wo-



Doświadczalne uprawy roślin strączkowych na poletkach WODR w Sielinku.

wodom. Nazwy ich siedzib – Sielinko, Marszewo – a obecnie centrów edukacyjnych i doradczych, miejsc dorocznych wystaw i spotkań, do dziś kojarzą się z tym, co w rolnictwie najlepsze, co warto zobaczyć i wypróbować samemu.

WODR w Poznaniu to potężna instytucja szkoleniowa, zatrudniająca prawie 500 osób, w tym ponad 300 doradców różnych specjalności. Większość z nich pracuje poza poznańską centralą – w powiatowych zespołach doradczych. Pełnią dyżury w gminach, organizują pokazy, szkolenia, wystawy, zbierają dane niezbędne do analiz opłacalności poszczególnych działów produkcji, odwiedzają rolników, udzielając porad, pomagając w prowadzeniu rachunkowości rolnej. Muszą być mobilni, kształcić się, pozyskiwać informacje. Co w ich pracy jest najważniejsze?

– Ośrodki doradztwa są dzisiaj spoiwem rynku rolnego, zapewniają stałe źródło wiedzy dla rolników indywidualnych i zorganizowanych w grupy producentów rolnych – mówi dyrektor WODR Marek Lorych. – Stanowią kluczowe ogniwo w łańcuchu przekazywania informacji pomiędzy placówkami naukowymi, administracją państwową i samorządową a mieszkańcami obszarów wiejskich.

Wprowadzenie z początkiem lat 90. zasad gospodarki wolnorynkowej gruntownie zmieniło w Polsce pojmowanie roli doradztwa. Obok upowszechniania wiedzy i postępu technologicznego istotny stał się rachunek ekonomiczny i podwyższanie parametrów jakościowych. Z czasem pojawiły się wyzwania związane z wejściem Polski do UE. To spowodowało, że doradcy dziś coraz bardziej kon-

centrują się na programowaniu zasad funkcjonowania agrobiznesu, rozwijaniu podstaw przedsiębiorczości i innowacyjności, co służy z kolei zróżnicowaniu źródeł dochodów na obszarach wiejskich. Dbają także o to, aby rozwój wsi uwzględniał specyfikę regionalnego rolnictwa, upowszechniają proekologiczne technologie produkcji, przypominają o konieczności i korzyściach wynikających z ochrony dziedzictwa kulturowego i krajobrazu. Te nowe priorytety i kierunki rozwoju doradztwa są również obszarami, w których działania WODR przynoszą coraz bardziej widoczne efekty.

Regionalnie – racjonalnie

– Przekazanie ośrodków doradztwa rolniczego samorządom województw było dobrym rozwiązaniem – stwierdza członek zarządu wojewódz-

stwa Arkadiusz Błochowiak. – Przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej ich podporządkowanie centralnym urzędem państwowym było oczywiste i zasadne. To pozwalało sprawnie w skali całego kraju wdrażać nowe prawodawstwo oraz założenia unijnej Wspólnej Polityki Rolnej. Teraz, ze względu na różną specyfikę rolnictwa poszczególnych województw, zaistniała konieczność regionalizacji doradztwa. Dlatego, że politykę rolną wobec rolnictwa i obszarów wiejskich kreują w coraz większym stopniu samorządy województw.

Te racje nie wszystkich przekonywały. Część polityków, a także działaczy izb rolniczych była zmianom przeciwna. Wyrażano obawy, że doradztwo nie przez wszystkie województwa może zostać potraktowane równie życzliwie, a powstałe dysproporcje utrudnią wdrażanie spójnej

polityki państwa.

– Stymulowanie rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich najsprawniej przebiega na poziomie regionalnym i lokalnym – dowodzi jednak rektor Uniwersytetu Przyrodniczego prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, który przewodniczy Społecznej Radzie Doradztwa. – Wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego odgrywają w tym procesie rolę szczególną, zwłaszcza w zakresie wspierania postępu biologicznego i agrotechnicznego. Niezmiernie też ważną sprawą jest zarówno obsługa informacyjna rolników, jak i wspieranie ich starań mających na celu pozyskiwanie środków unijnych. Wszystkie te działania doradcze można i należy doskonalić.

– Nadzór sejmików nad ośrodkami doradztwa pozwala na szybkie wdrażanie koncepcji zawartych w strategii rozwoju województwa – mówi Arkadiusz Błochowiak. – A to pozwala na szerszą współpracę ośrodków doradczych z samorządami niższych szczebli – powiatów i gmin. Temu m.in. służyć będzie powstająca z inicjatywy samorządu województwa internetowa sieć szerokopasmowa. Potrzeba jednak zmiany niektórych przepisów, aby z programów regionalnych inwestować w działania bezpośrednio służące usprawnieniu doradztwa rolniczego.

Ekonomia to podstawa

Kondycję gospodarstwa rolnego mierzy się dziś nie powierzchnią upraw, ani ilością wyprodukowanej żywności, ale jak w każdym przedsiębiorstwie, jego rentownością. Dlatego specjaliści WODR od lat uczą rolników podstaw rachunkowości rolnej i kiero-



Najlepsze wielkopolskie zwierzęta hodowlane prezentowano podczas czerwcowej wystawy w Sielinku. Na zdjęciu krowa czempionka z fermi Hodowli Zarodowej Zwierząt w Osowej Sieni.



Imprezy i wystawy organizowane przez WODR w Poznaniu integrują instytucje i podmioty zainteresowane poprawą produkcji rolnej i rozwojem obszarów wiejskich.



aby mogli zawojować rynek

społecznego i ekonomicznego wielkopolskiej wsi. A kto zatroszczy się o przyszłość i jakość doradztwa?

wania się regulami rynkowymi. Uczestniczą też w programie, którego celem jest dostarczenie Komisji Europejskiej rzetelnej wiedzy na temat rezultatów wdrażanej polityki rolnej. Programem tym, zwanym w skrócie FADN (ang. Farm Accountancy Data Network), objętych jest obecnie 1800 wielkopolskich gospodarstw.

– Dla nas ważne są zarówno doświadczenie zdobyte przez doradców i współpracujących z nimi rolników, jak i przychody uzyskane z tytułu organizacji tych badań – mówi dyrektor Marek Lorych.

Jednym z regionalnych priorytetów jest wzmocnienie konkurencyjności gospodarstw. W tym celu WODR we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego wspiera tworzenie grup producenckich. Jednocześnie, rolnicy mogą sprawniej inwestować, uzyskiwać lepsze warunki produkcji, obniżać jej koszty oraz negocjować korzystniejsze ceny zbytu na swoje produkty.

– Tworzenie takich grup to złożony proces. Sukces wiąże się z pokonaniem wielu barier prawnych, organizacyjnych finansowych, ale również mentalnych – wyjaśnia specjalizujący się w tej problematyce Andrzej Machowicz z Marszewa.

Najsilniejsze grupy producenckie funkcjonują w typowo wielkopolskiej branży, jaką jest produkcja i przetwórstwo wieprzowiny, a także na rynku owoców i warzyw.

Większość z tych podmiotów to spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, niektóre z nich wzmocniają swoją pozycję na rynku, łącząc się w stowarzyszenia i grupy operacyjne. Jedną czwartą



FOT. ARCHIWUM

Najlepsze gospodarstwo agroturystyczne w Wielkopolsce w r. 2009 r. – „Chata na skraju” w Nowym Bołęcinie.

z ponad 460 krajowych grup producenckich powstała w Wielkopolsce.

Najmniejsze gospodarstwa, którym trudno wyżyć z produkcji rolnej, radzą sobie, szukając dodatkowych źródeł dochodu i nisz rynkowych.

Agroturystyka przed ekologią

Taką korzystną niszą dla około 500 wielkopolskich gospodarstw jest dziś agroturystyka.

Ale nie stało się to z dnia na dzień. Wiktoria Majewska z działu rozwoju wsi, przedsiębiorczości i agroturystyki WODR w Poznaniu pamięta, że pierwsze szkolenia na ten temat organizowała już na początku lat 90.

Ci, którzy wtedy uwierzyli we własne siły, są obecnie specjalistami wysokiej klasy, a adresy ich gospodarstw widnieją w wielu folderach i przewodnikach. – Łonniczy w Dziekanowicach, Klimkowie w Cichej Górze, Szymański w Osińcu pod Gnieznem i wielu innych – wylicza pani Wiktoria.

Jedni prosperują skromnie jak przed laty, inni przeobrażili swe firmy w rodzinne przedsiębiorstwa turystyczne

i przekazują gospodarską pałeczkę kolejnemu pokoleniu. Te gospodarstwa okrzepły, są dobrze zarządzane, a ponadto, aby jak najlepiej sprzedawać swe usługi, dbają o tradycje kulinarne, pielęgnują i promują dziedzictwo kulturowe. Ich właściciele sami zabiegają o podnoszenie swych kwalifikacji, uczestniczą w szkoleniach i targach organizowanych przez regionalne i lokalne stowarzyszenia, które sami tworzyli.

W regionalnym konkursie, zapoczątkowanym przez WODR, a kontynuowanym dziś we współpracy z Uniwersytetem Przyrodniczym i Wielkopolską Organizacją Turystyczną, promowane i nagradzane są najlepsze obiekty turystyki na terenach wiejskich. Wśród nich za najlepsze gospodarstwa agroturystyczne w Wielkopolsce w 2009 r. uznano „Chatę na skraju” Longiny i Wiesława Szulców w Nowym Bołęcinie, „Starą Chatę” Danuty i Jerzego Semrau w Popielewie oraz gospodarstwo „Pod Brzozami” Mariusza i Joanny Nowaków w Grochowach.

Doradcy WODR chcieliby, aby z podobnymi skutkami jak agroturystyka rozwijało



FOT. M. TALAROWSKA

Certyfikowane produkty z gospodarstw ekologicznych mają coraz więcej nabywców.

się w Wielkopolsce również rolnictwo ekologiczne. Bo to nie tylko moda, ale również sposób na dobry interes. Certyfikowane produkty z takich gospodarstw mają coraz więcej odbiorców.

– WODR szkoli i organizuje rolników ekologów m.in. poprzez uczestnictwo w systemach jakości żywności, nagrażda w konkursach – informuje szefowa działu ekologii i środowiska WODR Magdalena Stachowiak. 19 czerwca w centrum szkoleniowo-wystawowym w Sielinku nagrody dla na najlepszych gospodarstw ekologicznych odebrali m.in.: Maciej Tomczak z gospodarstwa „Eko-Raj” w Dąbrowie; Tomasz Kupaj, właściciel Gospodarstwa Ekologiczno-Hodowlanego z Łatowic-Kęszyc; Urszula i Jan Szymański z Kruszyn oraz „Ekologia-Środowisko” Sylwestra Janika z Dąbrowy.

W zgodzie ze środowiskiem

– Rolnicy funkcjonujący w gospodarce rynkowej powinni maksymalizować efekty produkcyjne oraz ekonomiczne. Jest to wymuszone rynkową konkurencją, ale nie zawsze idzie w parze z celami środowiskowymi i ogólnospołecznymi – mówi Magdalena Stachowiak. – Dlatego wsparcie dla producentów rolnych, kierowane np. poprzez tzw. dopłaty obszarowe uzależnione jest od warunków, w jakich produkowana jest europejska żywność.

Wymagania te, zwane instrumentem wzajemnej zgodności (ang. cross-compliance), mają przyczynić się do ochrony środowiska, poprawy bezpieczeństwa żywności, zdrowotności zwierząt i roślin oraz dobrostanu upraw.

Jedną z pierwszych europejskich norm, do której wdrożenia zostaliśmy zobowiązani, jest tzw. dyrektywa azotanowa, regulująca ilość szkodliwych związków azotu odpro-

wadzanych do środowiska przez gospodarstwa rolne. W Wielkopolsce obszary szczególnie narażone (ONS) na takie zanieczyszczenia obejmują blisko 46 proc. obszarów rolnych, podczas gdy ONS w całej Polsce stanowi zaledwie 1,5 proc. Dlatego WODR od kilku lat w działalności doradczą koncentruje się na przygotowaniu gospodarstw prowadzących intensywną produkcję rolniczą do zgodności z tymi normami. W ten sposób opracowano kilka tysięcy programów rolnościowo-wiskowych, obejmujących m.in. plany nawożenia gleb, budowę zbiorników gnojowicy, płyt obornikowych itp., przyczyniając się m.in. do poprawy czystości wielkopolskich jezior i rzek. Gospodarstwa realizujące takie programy przez 5 lat mogą korzystać ze zwiększonej kwoty dopłat obszarowych. Do pomocy w ich opracowaniu przygotowanych jest obecnie 110 doradców WODR.

Aby upowszechnić te programy i zasady, WODR na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi przeprowadził w tym roku kilkusetetapowy konkurs wiedzy na temat rozwiązywania problemów środowiskowych. Jego zwycięzcą został Szymon Kamiński ze Skrzypiska Wielkiego, a kolejne miejsca zajęli: Andrzej Misiak z Morzewa i Paweł Kołodziejczak z Janowa. Laureaci są przekonani, że wiedza z zakresu wzajemnej zgodności oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich ułatwi im dostęp do funduszy unijnych, niezbędnych dla rozwoju ich gospodarstw.

Na co mierzyć siły?

Lista obowiązków nałożonych na publiczne podmioty doradcze przez ustawodawcę jest bardzo długa. Od ich sumiennej realizacji zależy ponad 85 proc. wpływów do budżetów WODR, pochodzących

z dotacji celowej budżetu państwa. To wystarcza tylko na podstawowe wydatki związane z funkcjonowaniem ogromnej instytucji, utrzymującej ponad trzydzieści powiatowych zespołów doradczych i kilkanaście specjalistycznych działów koordynujących ich pracę, prowadzącej ponadto bogatą działalność wystawienniczą i wydawniczą. WODR wydaje m.in. „Poradnik Gospodarski”, jedno z najstarszych czasopism rolniczych w kraju. Obowiązkiem doradców jest również dbanie o swój rozwój zawodowy, śledzenie fachowych i naukowych nowinek, nieustanne kształcenie się. To wszystko kosztuje. Tymczasem budżet WODR spina się z coraz większym trudem. Firma poszerza zakres usług komercyjnych, ale ujemne bilanse i plany finansowe ośrodka niepokoją radnych sejmiku. Jak w tej sytuacji prognozować przyszłość usług doradczych w regionie, reagować na oferty rosnącej w siłę prywatnej konkurencji?

O tym m.in. dyskutowano 16 lipca podczas konferencji zorganizowanej na terenie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z udziałem radnych sejmiku, przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ludzi nauki i pracowników WODR.

W dyskusji podkreślano, że nie ma recepty na jeden dobry system doradztwa. W Europie funkcjonują różne modele. W większości państw obok siebie działają zarówno podmioty publiczne, jak i prywatne. Podobne tendencje rysują się również w Polsce.

– W żadnym wypadku nie wolno dopuścić do redukcji kadry doradczej, gdyż wpłynie to na zmniejszenie liczby realizowanych zadań – zastrzega prof. Grzegorz Skrzypczak. – Doradztwo, aby spełniało swoją rolę należycie, powinno posiadać wysokiej klasy fachowców. Niezbędne jest też ustanowienie odpowiedniego systemu kontroli jakości usług świadczonych przez prywatne firmy doradcze. ●

Przepraszamy

W lipcowym „Monitorze” omyłkowo zmieniałem imię Januszowi Łakomcowi, dyrektorowi Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego. Dyrektora i pozostałych czytelników za błąd przepraszam. Artur Boiński



FOT. J. GEZIAK

Tegoroczne Targi Rolnicze w Kościelcu zgromadziły 200 wystawców i 20 tysięcy gości.



Sandacz na sianku porowym

Wielkopolscy restauratorzy i producenci tradycyjnej żywności poznawali smaki Warmii i Mazur.

Studijną wyprawę po kucharzkich szlakach województwa warmińsko-mazurskiego dla wielkopolskich uczestników Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego wiosną tego roku zorganizował Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Uczestnicy tej niezwykłej podróży poznawali sekrety najlepszych kuchni i odwiedzali zakłady produkujące żywność z lokalnych surowców i według dawnych receptur.

Awangarda smaku

– Nic w tym dziwnego – wyjaśnia dyrektor departamentu Andrzej Bobrowski. – Obydwaj regiony należą do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego, a jedną z jej zasad jest współdziałanie w promowaniu potraw i produktów, które podtrzymują i rozwijają lokalne tradycje. Troszcząc się o smaki i dziedzictwo regionu, budując na tym turystyczną markę, warto też sprawdzić, jak czynią to inni.

Województwo warmińsko-mazurskie, które pierwsze kroki w ramach sieci stawiało wspierane przez duński Bornholm i szwedzką Scania, dziś dzieli się uzyskanym doświadczeniem z innymi polskimi regionami.

Na Warmii i Mazurach sieć funkcjonuje od 2005 roku. Przez ten czas certyfikatów dziedzictwa kulinarnego dorobiło się tam ponad 80 podmiotów – restauracji, ośrodków wypoczynkowych, przetwórci, sklepów. W województwie wielkopolskim, które przystąpiło do sieci trzy lata później, podobnymi certyfikatami od sierpnia 2010 roku legitymuje się 24 uczestników. To znak, którego nie można kupić. Aby go uzyskać, należy ściśle przestrzegać dawnych receptur przyrządzania potraw i produktów, których regionalne pochodzenie nie powinno budzić wątpliwości.

– Dziś Warmia i Mazury to imponująca mozaika kulturowa, która ma swój wyraz we wspaniałym, bogatym menu. Kuchnia i tradycyjna żywność to jeden z największych walorów promocyjnych naszego regionu – podkreśla z dumą Magdalena Florenc-Karwowska z Biura Jakości i Znaków Regionalnych w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Jak na talerzu

W zdrowym i naturalnym jedzeniu jest przecież wszystko,



FOT. SKR. JAKOŚYŃSKI

Czysta woda, powietrze i słońce – to tajemnica doskonałego smaku ryb ze Szwaderek.

co na Warmii i Mazurach najlepsze – czyste wody, soczyste łąki i słońce. Te składniki to jedna z tajemnic niezwykle smaku serów z Lidzbarka Welskiego, dojrzewających – jak tradycja każe – na drewnianych leżaczkach, w niewielkim zakładzie mleczarskim. W nieskażonym środowisku dorastają dorodne pstrągi i sandacze, hodowane m.in. w Gospodarstwie Rybackim „Szwaderek”. Z podobnych źródeł i okolic pochodzą produkty, używane do tradycyjnych

dań serwowanych zarówno w przydrożnym zajeździe, jak i gospodarstwie agroturystycznym „Tusinek” w Rozodzie, w restauracji na krzyżackim zamku w Reszlu, jak też w restauracji „Staromiejska” w centrum Olsztyna.

Z naturalnych warmińskich składników prawdziwą „studijną” ucztę dla wielkopolskich gości przygotował Wiesław Mergalski, gospodarz karczmy „Nad Sandelą” w Lubawie. Na tamtejszym stole znalazły się m.in. takie

regionalne specjały, jak sandacz z boczkim na sianku porowym w beszamelu, faszerowany szczupak w sosie maślano-cytrynowym z ryżem i szparagami oraz pieczeń wieprzowa w sosie śliwkowym.

Smaki i aromaty okolicznych lasów odnaleźć można w wielu tradycyjnych potrawach regionu – marynatkach, sosach, deserach. – Ale prawdziwą sztuką dzisiaj jest znalezienie tej niezwykłości w podstawowych produktach i surowcach – mięsie, warzy-

wach, mące, mleku, rodzimych przyprawach – mówi Zbigniew Kucharzewski, współwłaściciel restauracji „Staromiejska” w Olsztynie. Nie kupi się tego wszystkiego w marketach ani hurtowniach, ale można zamówić bezpośrednio w gospodarstwach rolnych, od wybranych plantatorów, masarników, młynarzy, piekarzy oraz w niewielkich przetwórciach.

O tym, w jaki sposób produkuje się jedne z najlepszych na Warmii kasz, mąk i makaronów, wielkopolscy ambasadorzy dobrego smaku mogli przekonać się m.in. w rodzinnej firmie „Młynomag” pod Reszlem. Natomiast niektóre sekrety produkcji naturalnego octu winnego, smacznej musztardy i przypraw zdradzili im pracownicy firmy „Octim” w Olsztynku.

Sklepy z tradycją

Domowe kompoty, leśne marynaty, wiejskie wędliny i chleby nieźle prezentują się na sklepowych półkach i ladach niewielkiej sieci „Wiejskie Klimaty”, należącej do Piotra Cimoszkiewicza z Olsztyna. A jak się sprzedają?

– Coraz lepiej – przyznaje właściciel. – Z marketami konkurujemy nie ceną, ale jakością. Kupowanie towaru wielkimi partiami od wielu dostawców powoduje jednak problemy logistyczne, co rzutuje na cenę.

– Nie widzę przeszkód, aby wielkopolskie naturalne produkty wysyłać do Olsztyna – wtrąca Tomasz Rembowski, właściciel wytwórni tradycyjnych soków pod Obornikami.

Dyrektor Andrzej Bobrowski marzy, aby podobną do „Wiejskich Klimatów” sieć uruchomić w stolicy Wielkopolski. – Skorzystają na tym wszyscy, producenci i smakosze regionalnych specjałów – zapewnia.

Dostawcy i właściciele sklepów z tradycyjną żywnością narzekają jednak na liczne kosztowne formalności oraz utrudnienia związane z dopuszczeniem niektórych produktów do sprzedaży. Goście z Wielkopolski i gospodarze w jednym byli zgodni – niezyciowe przepisy trzeba jak najszybciej wyeliminować bądź uprościć, aby tradycja na sklepowej półce nie przegrywała z masową produkcją.

Magiczne wspomnienia

– To była bardzo przyjemna i pouczająca podróż – podsumowuje Zofia Kmieciak, właścicielka gospodarstwa agroturystycznego pod Kościanem. – Przekonałam się, że kuchnie Wielkopolski oraz Warmii, Mazur i Powiśla mają ze sobą wiele wspólnego.

– Urzekła mnie magia i fascynujące historie odwiedzanych miejsc – dodaje Ewa Rataszewska-Kukła, właścicielka poznańskiej restauracji „Cafe Bordo”. – Skosztować faszerowanej gęsi na krzyżackim zamku, czy w oberży „Pod Mariaszkiem”, to nie to samo, co smakować tych potraw w domu, posługując się książką kucharzką.

– Magia magią, ale nie ma smacznej kuchni bez czyjegoś talentu i zamiłowania – mówi Jerzy Just ze Śmiłowa, producent m.in. słynnego w Wielkopolsce oleju rydzowego. – Na Warmii i Mazurach nie brakuje pięknie położonych ośrodków wypoczynkowych i hoteli, ale „Perkoza”, harcerską stanicę nad jeziorem Pluszne, pamięta się nie dlatego, że bywali tam męźrowie stanu i sam Paulo Coelho, lecz dzięki znakomitej kuchni, a zwłaszcza wyjątkowemu smakowi przyrządzanego tam lina w śmietanie.

Ryszard Jałoszyński



Wiesław Mergalski, właściciel karczmy „Nad Sandelą” w Lubawie i jego kulinarne trofea.



„Oberża pod Mariaszkiem” koło Ostródy.

Gratka dla łasuchów i miłośników dobrego smaku

Frykasy z wielu zakątków Polski i Europy czekać będą w Poznaniu na gości IV Ogólnopolskiego Festiwalu Dobrego Smaku. Centrum kulinarnej imprezy, która potrwa od 12 do 15 sierpnia, stanie się Stary Rynek.

Obecnych będzie tam ponad stu wystawców oferujących m.in. tradycyjnie wytwarzane gamki, przybory kuchenne czy ręcznie tkane obrusy. W wielu stoiskach gastronomicznych serwowane będą pyszne dania. Obok tradycyjnie polskich, jak pirogi bitgorajskie, wędzone ryby z Kaszub i Mazur, wędliny wielkopolskie, chleby, miody i sery z wielu za-

kątków kraju, znaleźć będzie można przetwory i produkty z Bułgarii, wędliny z Węgier, wina z Austrii, Niemiec, Włoch i Hiszpanii czy oliwę z Grecji. W plenerowej kuchni mistrzowie sztuk kulinarnych gotować będą swoje ulubione dania, dzieląc się wiedzą z odwiedzającymi festiwal. Każdego wieczoru wystąpią zespoły prezentujące przeróżne muzyczne style – od jazzu, muzyki klasycznej, po orkiestry dęte, rock i folk.

Restauratorzy staną w szranki konkursu „Na Najlepszą Kaczkę z Pyzami” – tradycyjną potrawę kuchni wielkopolskiej. Cukiernicy i piekarze zmierzają

się natomiast w konkursie pod nazwą „Poznańska Szneka”. W największym polskim turnieju trunków domowych „Polska Nalewka Roku” wystartować może każdy, kto pielęgnuje nalewkarstwo tradycję.

Zaprezentowane zostaną nowe wydawnictwa kulinarne, wśród nich książka Andrzeja Fiedoraka poświęcona kuchni lwowskiej oraz „Destylaty alkoholowe. Wytwarzanie, teoria i praktyka” Josefa Pischla w przekładzie Ryszarda Łuczaka. Chętni będą mogli wziąć udział w trzech „laboratoriach smaku”, to jest seminariach połączonych z degustacjami.

W piątek tematem będą wina węgierskie, w sobotę – nalewki, a w niedzielę polskie sery zagrodowe. Szczegóły na stronie internetowej www.ofds.pl.

W trakcie festiwalu Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego organizuje na Starym Rynku kiermasz produktów regionalnych i tradycyjnych połączony z X edycją konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”. 12 sierpnia przedstawiciele dziewięciu wielkopolskich podmiotów odbiorą regionalne certyfikaty Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego. RJ



WAZE chce szkolić gminnych energetyków

Ciepło i prąd z odpadów oraz propozycje oszczędnościowe dla gmin – wśród inicjatyw Wielkopolskiej Agencji Zarządzania Energią.

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski, Wielkopolska Agencja Zarządzania Energią Sp. z o.o. (WAZE) oraz pozostali partnerzy zorganizowali seminarium pod hasłem „Budowa biogazowni w Wielkopolsce – inwestycja w odnawialne źródła energii i rozwój jednostek samorządu terytorialnego”.

Biogazownie są potrzebne

Celem spotkania było zainteresowanie samorządów z naszego regionu inwestycjami, które wytwarzają energię elektryczną przy jednoczesnej utylizacji odpadów.

Józef Lewandowski, prezes WAZE, przedstawił cele i możliwości kierowanej przez siebie

instytucji, przybliżył rządowy program „Innowacyjna Energetyka – Rolnictwo Energetyczne” oraz założenia do Planu Energetycznego dla Wielkopolski.

– Wysokie koszty inwestycyjne wymagają zaangażowania dodatkowych działań wspierających producentów rolnych – stwierdził prezes J. Lewandowski. – Należy więc stworzyć mechanizm finansowania zarówno dużych, jak i małych instalacji, promować krajowe technologie biogazowe, upowszechniać wiedzę na ich temat, a także upraszczać ścieżkę decyzyjną w urzędach.

Ze względu na to, że Polska przyjęła zobowiązanie, że do roku 2020 piętnaście procent

produkowanej energii pochodzić będzie ze źródeł odnawialnych, działania związane z budową elektrowni biogazowych są niezbędne. Samorządy czeka zatem duże wyzwanie, którego spełnienie wymagać będzie znacznego wysiłku oraz nakładów finansowych.

Gminny energetyk z certyfikatem

Wielkopolska Agencja Zarządzania Energią Sp. z o.o. (WAZE) ma w planach wiele interesujących projektów. Jednym z nich jest rozpoczęcie, wraz z partnerami z Wielkopolski, szkolenia, w rezultacie którego można uzyskać tytuł gminnego energetyka. Pomyślnie zamierzają skierować



Józef Lewandowski, prezes WAZE, podczas seminarium mówił między innymi o rządowym programie „Innowacyjna Energetyka – Rolnictwo Energetyczne”.

swą swoją propozycję głównie do urzędników gmin Wielkopolski, do pracowników firm oraz do wyrażających zainteresowanie osób prywatnych.

Pracownik na stanowisku gminnego energetyka będzie odpowiedzialny za zarządzanie energią w gminie. Do jego zadań będzie należało między innymi:

- wialnych źródeł energii,
- poprawa efektywności energetycznej,
- udział w organizacji przetargów na dostawę energii,
- opiniowanie projektów energetycznych.

Prawo energetyczne zobowiązuje gminy, by opracowały projekt założeń do „planu zaopatrzenia w ciepło, energię

elektryczną i paliwa gazowe”. W Wielkopolsce jest 226 gmin, do tej pory plany takie sporządziło około czterdziestu procent z nich. Pozycja gminnego energetyka przyniesie gminie wymierne korzyści, do których należą:

- obniżenie zużycia i kosztów energii,
- modernizacja infrastruktury energetycznej,
- zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego,
- poprawa atrakcyjności inwestycyjnej gminy.

Zakładamy, że pierwsze pilotażowe szkolenie dla około 25 osób odbędzie się na przełomie września i października. Uczestnicy otrzymają zaświadczenie ukończenia szkolenia, a po zaliczeniu testu końcowego uzyskają certyfikat Gminnego Energetyka. Szczegółowe informacje dotyczące szkolenia można uzyskać, kontaktując się bezpośrednio z pracownikami WAZE pod numerem telefonu (061) 853 62 48 lub na stronie www.waze.pl.



Projekt współfinansowany z programu Inteligentna Energia dla Europy II (IEE)

REKLAMA



WIEDZA ZMIENIA PRZYSZŁOŚĆ

PODNOSENIE KWALIFIKACJI KADR POMOCY I INTEGRACJI SPOŁECZNEJ W WIELKOPOLSCE
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

wiedza
zmienia
przyszłość

aktywna
integracja

profesjonalne
szkolenia

efektywna pomoc
społeczna



Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu

zaprasza pracowników instytucji pomocy i integracji społecznej w Wielkopolsce do uczestnictwa w bezpłatnych szkoleniach w ramach projektu systemowego „Podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej w Wielkopolsce”

FINANSOWE ZARZĄDZANIE INSTYTUCJĄ REALIZUJĄCĄ PROJEKT SYSTEMOWY POKL W POMOCY SPOŁECZNEJ - zakres tematyczny szkolenia obejmuje m.in.: wniosek o płatność, dokumentację projektową, kwalifikowalność wydatków w projektach POKL, sprawozdawczość;

ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI - zakres: zarządzanie wiedzą, projektowanie pracy, psychologiczne aspekty procesu zarządzania, dobór pracowników i zarządzanie zespołem;

KONTRAKT SPOŁECZNY - zakres: opis oraz analizę przyczyn trudnej sytuacji życiowej osób/rodzin, opracowanie diagnozy, wyznaczenie celów działania i opracowanie planu działania, ocenę rezultatów pracy klienta i pracownika socjalnego;

TRENING KOMUNIKACJI INTERPERSONALNEJ - zakres: podstawy skutecznego porozumiewania się, asertywność, metody wykorzystania stresu do pozytywnej motywacji, filtry percepcji, publiczne komunikowanie się;

NOWE FORMY PRACY SPOŁECZNEJ SZKOLENIE PILOTAŻOWE (dla kierowników OPS i PCPR) - zakres: zadania, obszar działania, zarys metodyki pracy oraz uprawnienia asystenta rodziny, superwizora oraz streetworkera;

REHABILITACJA SPOŁECZNA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ - zakres: zaburzenia psychiczne i upośledzenia umysłowe jako problem społeczny; terapia oraz socjoterapia osób z zaburzeniami psychicznymi i upośledzeniem umysłowym

REHABILITACJA SPOŁECZNA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH - KURS JĘZYKA MIGOWEGO - zakres: alfabet palcowy, znaki ideograficzne, przekazywanie oraz odczytywanie informacji, formułowanie zdań;

W przygotowaniu są takie szkolenia jak np.: Praca z rodziną dysfunkcyjną, Socjoterapia- różne rodzaje i formy terapii zajęciowej, Program aktywności lokalnej, Asystent rodziny, Superwizja w pracy socjalnej, Streetworker jako nowa forma pracy socjalnej, Stosowanie procedur administracyjnych w pomocy społecznej, Prawo zamówień publicznych.

W ramach projektu działa również specjalistyczne doradztwo dla ośrodków pomocy społecznej i powiatowych centrów pomocy rodzinie wspierające merytorycznie i metodycznie w zakresie m.in. rozwoju forma aktywnej integracji i aktywizacji klientów pomocy społecznej oraz prawidłowej realizacji zadań wynikających z POKL.

Więcej na www.rops-wielkopolska.poznan.pl/program



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Nowe wielkopolskie drogi

Dzięki pieniądзом unijnym w Wielkopolsce rozpoczęło się kilkadziesiąt projektów dotyczących budowy i remontów dróg.



FOT. ODONATA ARCHIWUM UMWW

Dzięki dotacji WRPO przebudowano 17 km drogi powiatowej Stobnica-Oborniki.

Zarząd województwa konsekwentnie od wielu lat wspiera rozwój transportu w regionie, korzystając m.in. z dotacji UE. Drogi, obwodnice i mosty zbudowane dzięki wsparciu Brukseli są jedną z naszych wizytówek. I choć w Wielkopolsce już dziś odczuwamy poprawę stanu dróg, zwiększył się komfort podróżowania, to jednak w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia.

Kluczowe inwestycje

Na liście projektów kluczowych WRPO znajdują się trzy projekty drogowe. To budowa obwodnicy Murowanej Gośliny, drugi etap obwodnicy Śremu i przebudowa 42,8 km drogi wojewódzkiej nr 434.

Obwodnica Murowanej Gośliny na drodze nr 196 ma liczyć 9,3 km. Początkowo szacowano, że inwestycja będzie kosztować około 130 mln zł, a po przetargu okazało się, że wystarczy 90 mln zł (66 mln zł dotacji UE). Jednojezdniowa droga, którą kierowcy podróżują do Skoków i Wągrowca, ma być otwarta w listopadzie 2011 r.

Trwa budowa drugiego etapu obwodnicy Śremu i Zbrudzewa. Odcinek o długości 3,1 km ma kosztować 8,1 mln zł (dotacja UE to 6,5 mln zł), a prace zakończą się pod koniec 2010 r. Rozbudowa obwodnicy jest kontynuacją przedsięwzięcia finansowanego ze ZPORR

i stanowi uzupełnienie planowanej przebudowy drogi nr 434. Długi, liczący aż 42,8 km odcinek drogi wojewódzkiej (od trasy nr 36 do Śremu) to koszt rzędu 145 mln zł*, a dofinansowanie WRPO – 123 mln zł.

8 dróg wojewódzkich

Wspomniane trzy projekty oraz pięć inwestycji na drogach wojewódzkich finansowane będą z działania 2.1 (do 16 sierpnia trwa konkurs, który wyłoni kolejne przedsięwzięcia). Budowa obwodnic Czarnkowa i Wągrowca miała ruszyć już w 2008 r., jednak została wstrzymana ze względu na zmianę przepisów dotyczących ochrony środowiska. Część dokumentacji trzeba było przygotować jeszcze raz. Obwodnica Czarnkowa będzie gotowa za dwa lata, zbierze ruch od strony Poznania, Piły, Chodzieży, Trzcianki i Wałcza. Projektowany odcinek drogi mierzy ponad 6 km i umożliwi przejazd przez Czarnków bez konieczności wjeżdżania w ścisłe centrum miasta. Obwodnica rozpoznie się w Śmieszkowie i zakończy w rejonie istniejącego mostu na rzece Noteć, przy drodze wojewódzkiej nr 178. Wartość projektu to 118 mln zł, z czego 100 mln zł sfinansuje Unia.

Jesienią 2011 r. ma zakończyć się budowa obwodnicy Wągrowca na drodze wojewódzkiej nr 241 wraz z re-

montem istniejących fragmentów obwodnicy miasta. Za 60 mln zł (51 mln zł z UE) powstanie 1,5-kilometrowy odcinek, łączący poprzez istniejące rondo na ul. Skockiej drogi wojewódzkie nr 196 i 241. Dzięki temu ruch tranzytowy przeniesie się na obwodnicę, bo teraz tiry rozjeżdżają część wągrowieckiej starówki. Inwestycja to przedłużenie istniejącej części obwodnicy Wągrowca, a jej najważniejszym elementem jest budowa 4-przęstowego



FOT. ARCHIWUM WZDZ

Ruszyła budowa obwodnicy Murowanej Gośliny.

mostu nad rzeką Wełną o długości 164 metrów.

Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich zlecił też poszerzenie drogi wojewódzkiej nr 307 w kierunku Buku. Obecnie trwa budowa dróg serwisowych, a później drogowcy zabiorą się za rozbudowę trasy nr 307. Do września 2011 r. na 5-kilometrowym odcinku od granicy Poznania do Zakrzewa,

gdzie droga będzie się krzyżowała z zachodnią obwodnicą miasta w ciągu ekspresowej S11, powstaną dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu w każdą stronę oraz sześć skrzyżowań. Rozbudowa drogi nr 307 będzie kosztować 44 mln zł (37 mln zł dotacji WRPO).

Pozostałe inwestycje w działaniu 2.1 to przebudowa drogi wojewódzkiej nr 450 odcinek Doruchów – granica województwa o długości 7,8 km (wartość 12,2 mln zł, dotacja UE – 10 mln zł) oraz rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 187 Pniewy – Murowana Goślina na odcinku Pniewy – Otorowo (odpowiednio 32 mln zł i 27 mln zł).

74 inwestycje drogowe

Budowa i remonty kilkudziesięciu dróg powiatowych i gminnych finansowane będą z działania 2.2 WRPO. Na przykład miasto Poznań ponad 11,7 mln zł dotacji wydało na przebudowę ulicy Winogrody. Na odcinku od ul. Armii Poznań do ul. Szelągowskiej wymieniono nawierzchnię jezdni, a przesunięcie torowiska w osi ulicy

dłowym King Cross Marcelin, a kończy na granicy miasta, tuż przed rondem w Wysogotowie. Dla mieszkańców Wielkopolski oznacza to mniejsze korki w tym rejonie oraz lepszy dojazd do lotniska Ławica i dalej w kierunku granicy miasta.

W pierwszym konkursie na działanie 2.2 wybrano 40 projektów. To m.in. budowa drogi zbiorczej w Turku od ul. Uniejowskiej do Alei Jana Pawła II; przebudowa ulic powiatowych w Kępnie, przebudowa 17 km drogi powiatowej Stobnica – Oborniki, nowe połączenie drogi krajowej nr 11 i wojewódzkiej nr 188 – ostatni etap budowy obwodnicy Piły, a także budowa obwodnicy Tarnowa Podgórnego.

W drugim naborze wniosków wybrano 34 projekty, a wśród nich m.in. przebudowę drogi gminnej w miejscowości Nowolipsk, remont drogi powiatowej na odcinku Albertowsko – Kąkolewo – Grodzisk Wielkopolski, remont drogi gminnej Brudzew – Tarnowa, drugi etap przebudowy ulicy Jana Pawła II w Koninie oraz budowę odcinka ul. Strzeleckiej w ciągu wschodniej ramy komunikacyjnej Ostrowa Wielkopolskiego.

Obecnie trwa ocena merytoryczna 40 wniosków złożonych w trzecim konkursie, a do 4 października trwa czwarty nabór wniosków na działanie 2.2.

Wspomniane inwestycje pomagają tworzyć sprawną i funkcjonalną sieć drogową. Tylko takie kompleksowe rozwiązanie, wraz z dobrą infrastrukturą kolejową, pozwoli na pełne wykorzystanie potencjału regionu. Do niektórych projektów przygotowywana jest obecnie dokumentacja, inne już się rozpoczęły. Na końcowe efekty tych przedsięwzięć trzeba jednak jeszcze poczekać. Już za kilka lat okaże się, czy projekty finansowane z funduszy unijnych skrócą czas dojazdów i poprawią komfort podróży.

* wartość inwestycji i dotacji z WRPO może zmienić się po przetargach

Głosowanie z projektami

Urząd Marszałkowski w Poznaniu ogłosił konkurs pt. „Gwiazdy Wielkopolskie”, w którym można głosować na najciekawsze projekty realizowane z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.



**GWIAZDY
WIELKOPOLSKIE**

Konkurs ruszył 5 czerwca, podczas inauguracji kampanii promocyjnej Miasteczko Europejskie – Miasteczko pełne Gwiazd i trwać będzie do 30 września 2010 r. Tego dnia kończy się głosowanie, które pozwoli wyłonić najciekawsze i najbardziej popularne unijne projekty.

Za pośrednictwem strony internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl/gwiazdy_wielkopolskie można kliknąć na wybrany spośród 43 zgłoszonych projektów (z jednego adresu IP można głosować tylko raz). W internecie dostępna jest mapa wszystkich inwestycji, ich opisy oraz zdjęcia. Wybierać można spośród zadań realizowanych przez przedsiębiorców, samorządy oraz szpitale.

O zwycięstwie zdecyduje największa liczba głosów, a laureaci zostaną uhonorowani statuetkami i nagrodami, które zostaną wręczone podczas uroczystej gali. Szczegółowe zapisy dotyczące przedsięwzięcia znajdują się w regulaminie konkursu.

Przy okazji, mieszkańcy Wielkopolski w ramach tzw. dobrych praktyk, mają szansę zainteresować się funduszami europejskimi oraz poznać unijne projekty, które zostały już zrealizowane w naszym regionie.

Organizatorem akcji jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, a patronat medialny objęły „Gazeta Wyborcza” oraz TVP Poznań.



Inwestycje w Kaliszu

W mieście zrealizowano kilka projektów współfinansowanych ze środków WRPO.

Pierwszym z nich jest przygotowanie terenów inwestycyjnych o pow. 86 ha w dzielnicy Dobrzec. Wartość zadania to ponad 9,6 mln zł, a dotacja z UE – prawie 6 mln zł.

– Realizacja projektu stworzy inwestorom korzystne warunki do lokalizacji przedsięwzięć, powstaną tereny całkowicie uzbrojone i posiadające dobry dojazd. Tym bardziej że są położone przy realizowanej obwodnicy i u zbiegu dróg krajowych – podkreśla prezydent Kalisza Janusz Pęcherz.

Na budowę II etapu Trasy Bursztynowej miasto otrzymało 15,3 mln zł dotacji z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, przy 37 mln zł wartości projektu. Zdaniem prezydenta, budowana trasa odciążą centrum miasta – zabytkową starówkę, zwłaszcza dzięki skierowaniu na nową drogę ruchu tranzytowego z Ostrowa Wilk w kierunku Łodzi.

Dzięki 2,8 mln zł dotacji WRPO na ulice Kalisza wyjadą wkrótce nowe autobusy marki Solaris w 12-metrowej wersji Turbino. Niskopodłogowe, przystosowane do przewozu osób



FOT. ARCHIWUM UM W KALISZU

Budowa Trasy Bursztynowej odciążą centrum Kalisza.

niepełnosprawnych, z silnikiem spełniającym normę ekologiczną Euro 5, automatyczną skrzynią biegów i monitorem wnętrza.

– Dzięki zakupowi za kwotę ok. 4,3 mln zł będzie można wycofać z użytkowania najmniej sprawny tabor, ograniczyć ilość emitowanych spalin i hałas na ulicach miasta oraz poprawić bezpieczeństwo i komfort podróżowania – wymienia Janusz Pęcherz.

Czwarte zadanie finansowane z WRPO to nowoczesne pracownie kształcenia zawodowego. Pod tą nazwą kryje się 20 specjalistycznych maszyn, systemów produkcyjnych, pakietów kursów, stanowisk oprogramowania dydaktycznego do praktycznej nauki zawodu o wartości 1,27 mln zł, z czego ponad 950 tys. zł stanowi dotacja UE.

Samorządowcy z Kalisza podkreślają, że nowy sprzęt

będzie stosowany przez Centrum Kształcenia Praktycznego na kierunkach technicznych, znajdujących się w kręgu zainteresowań przedsiębiorców i na które rynek pracy wykazuje duże zapotrzebowanie.

*Elżbieta Plotowska-Ostojska
Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Kaliszu*

Mogą rodzić w wodzie

Dzięki dotacji z WRPO szpital wojewódzki w Koninie wyposażono w nowoczesny sprzęt.

W latach 2009-2010 konińska placówka otrzymała niemal 24 mln zł dofinansowania z WRPO na poprawę jakości usług medycznych. Część pieniędzy zainwestowano w przebudowę oddziału ginekologiczno-położniczego: zwiększono powierzchnię, liczbę stanowisk do porodów rodzinnych oraz sal operacyjnych do porodów cesarskich.

Drugi unijny projekt to zakup nowego wyposażenia dla tego oddziału. Dzięki 1,1 mln zł dotacji kupiono 38 urządzeń medycznych, które trafiły do 2 klimatyzowanych sal operacyjnych, 5 pojedynczych sal porodowych i na salę wybudzeń. Inwestycja dostosowała oddział do przepisów prawa i standardów europejskich.

Szpital wzbogacił się m.in. o nowoczesne łóżka porodowe z regulowanymi podnóżkami, aparaty gwarantujące bezpieczeństwo znieczulania podczas cięć cesarskich i zabiegów, defibrylator dwufazowy do stosowania w sytuacjach bezpo-

średniego zagrożenia życia kobiety rodzącej oraz stanowiska do resuscytacji noworodka, służące do przywrócenia w nagłych przypadkach podstawowych czynności życiowych dziecka.

Listę zakupów uzupełniają inkubator podtrzymujący procesy życiowe oraz rozwój i wzrost noworodka, przewoźny aparat RTG umożliwiający stwierdzenie różnorodnych obrażeń lub urazów okołoporodowych, a także urządzenie do szybkiej diagnozy występowania żółtaczki poporodowej u noworodków.

Koniński szpital może zaofiarować dziś nowoczesne i bezpieczne warunki rodzenia. Na nowych salach możliwe są porody rodzinne, zapewniające nie tylko komfort, ale również maksimum prywatności. Szpital, dzięki wyposażeniu w odpowiednią aparaturę, oferuje także nową usługę, jaką jest poród w wodzie.

Wykwalifikowana kadra medyczna i przyjazne warunki przyciągają coraz więcej pacjentek z miasta i okolicznych miejscowości. To z kolei zwiększyło liczbę przyjmowanych porodów.

*Dorota Jaśniewicz
Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Koninie*

Dobre praktyki WRPO

Dowiedz się więcej o Funduszach Europejskich w Wielkopolsce

Informacja punkt po punkcie

PUNKT INFORMACYJNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

www.funduszeuropejskie.wielkopolskie.pl
www.funduszeuropejskie.gov.pl

Obróbka na najwyższym poziomie

Dzięki funduszom europejskim wielkopolskie firmy mogą się rozwijać i świadczyć coraz bardziej innowacyjne usługi. Przykładem jest firma Unirem z Gnieźna, która zajmuje się produkcją urządzeń i oprzyrządowania dla przemysłu oraz obróbką, skrawaniem i produkcją części zamiennych do maszyn.

Unirem rozpoczęła swoją działalność w 1979 roku, a w 1996 roku przekształcona została w zakład produkcyjny, zarządzany obecnie przez pana Adama Suchorskiego.

W celu wprowadzenia nowych usług, a także rozwoju przedsiębiorstwa, niezbędny był zakup wysoce innowacyjnego pionowego centrum obróbczego.

Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu w ramach WRPO możliwe było zrealizowanie



FOT. ARCHIWUM UNIREM

Zakup nowoczesnego centrum obróbczego pozwolił na rozwój firmy Unirem.

planowanej od dawna inwestycji. Całkowita wartość projektu wyniosła 420 tys. zł,

a kwota dofinansowania to ponad 200 tys. zł. Dzięki tym funduszom firma zakupiła

nowe maszyny, zestawy narzędzi oraz specjalistyczne oprogramowanie do projektowania. Uzyskane wsparcie pozwoliło na dalszy rozwój firmy i wzrost jej konkurencyjności na rynku. Unirem pozyskuje wciąż nowych i, co ważne, usatysfakcjonowanych klientów.

Pan Adam przyznaje, że o możliwości dofinansowania projektu dowiedział się z Internetu oraz z Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Gnieźnie.

– To było pierwsze doświadczenie firmy Unirem w zakresie korzystania z funduszy europejskich, ale zapewne nie ostatnie – mówi Adam Suchorski.

*Katarzyna Stachowiak
Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Gnieźnie*



Nowy dach na kościele w Podaninie

Parafia rzymskokatolicka w Podstolicach w gminie Chodzież jest dobrym przykładem wykorzystania pieniędzy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

W Podaninie zakończył się remont dachu na kościele pw. św. Maksymiliana Kolbe. Ksiądz proboszcz i mieszkańcy są dumni z nowego wyglądu swojego kościoła. Myślą już i mówią o potrzebie wykonania kolejnych remontów.

Kościół w Podaninie został zbudowany w 1913 roku przez społeczność ewangelicką. Obecnie służy mieszkańcom wioski Podanin. Kościół jest murowany, salowy, kryty stryminym dwuspadowym dachem z wieżą ustawioną asymetrycznie w narożu fasady. Wnętrze świątyni jest typowe dla takich budowli, z drewnianym, kolebkowym sklepieniem, pokrytym malowaną dekoracją ornamentálną z przewagą barwy błękitnej i żółtawej bieli. Po 1945 roku kościół przeznaczony został na magazyn nawozów i do czasu przejścia w 1973 roku przez parafię pw. św. Floriana w Chodzieży został mocno zdewastowany.

Po przejściu kościoła przez parafię mieszkańcy Podanina



FOT. J. STEFAŃSKA

Kościół w Podaninie z wyremontowanym ze środków PROW dachem.

sami wysprzątałi i jak umieli najlepiej odnowili kościół – wspomina sołtyśka Romana Robakowska. – Po utworzeniu parafii w Podstolicach kościół przeszedł pod jej zwierzchność, a dobre czasy dla parafii i kościoła nastąpiły wraz z przyjściem na pa-

rafie księdza Marka Piosika.

Wspólnoty wyznaniowe mogą być beneficjentami Osi 3 – działania odnowa i rozwój wsi Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. To, co było wcześniej niemożliwe, stało się możliwe. Dlatego ksiądz

proboszcz wraz z wiejską społecznością postanowili złożyć wniosek i pozyskać pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 z działania odnowa i rozwój wsi. Koszt całości remontu dachu wyceńniony został na prawie 312 tys.

zł. Pomoc uzyskana z działania odnowa i rozwój wsi wyniosła prawie 234 tys. zł. Wnioskodawcą projektu „Remont dachu zabytkowego kościoła w Podaninie” była parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Kazimierza w Podstolicach. Wkład własny w wysokości 78 tys. zł, który w przypadku działania odnowa i rozwój wsi wynosi 25 proc., zapewniła gmina Chodzież.

Nie było łatwo spełnić wszystkie wymagania – mówił ksiądz proboszcz Marek Piosik podczas konferencji „Wieś Wielkopolska – Wieś Europejska”, która odbyła się w Podaninie 14 lipca.

Uczestnicy konferencji mieli okazję zobaczyć kościół z wyremontowanym już dachem. Obejrzelili także wnętrza kościoła, którego ściany również wymagają odnowienia, bo czasy, kiedy był magazynem sztucznych nawozów, wciąż dają o sobie znać brzydkimi wykwitami niszczącymi tynk i farbę. Odnowienia potrzebuje kopuła wieży

i otoczenie kościoła. To wszystko wymaga jednak czasu i pieniędzy. Pozysskanie ich okazało się aż tak trudne, by zniechęcić księdza proboszcza do złożenia następnego projektu. W Urzędzie Marszałkowskim jest już drugi wniosek, złożony do działania odnowa i rozwój wsi. Otrzymał on pozytywną ocenę i kościół parafialny w Podstolicach będzie niebawem remontowany.

Wieś Podanin, w której mieszka tylko 435 osób, to swoiste gminne centrum przemysłowe ze Specjalną Strefą Ekonomiczną. Działają w niej aż 23 podmioty gospodarcze. Jest też 56 gospodarstw rolnych. W tegorocznym rankingu „Gazety Prawnej” „Europejska Gmina – Europejskie Miasto” gmina Chodzież zajęła w Wielkopolsce 10. miejsce pod względem ilości pozyskanych środków z funduszy UE na głowę mieszkańca. Jak widać, w tej społeczności jest dobra atmosfera do współdziałania, a to daje dobre efekty także w pozyskiwaniu funduszy UE.

PROW – ekspres

Projekty współpracy

W dniach 2 i 3 sierpnia w Centrum Kongresowym Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu odbyło się szkolenie dla przedstawicieli lokalnych grup działania. Tematem szkolenia było wdrażanie projektów współpracy w ramach Osi 4 Leader PROW 2007-2013. Szkolenie poprowadzili pracownicy Departamentu PROW.

Wpłynęło 1000 wniosków

Lokalne Grupy Działania, w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”, złożyły w Departamencie Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich do 29 lipca ponad 1000 wniosków, które będą podlegały ocenie. W zakresie „małych projektów” złożono 859 wniosków, w tym 688 wybranych przez LGD do dofinansowania. W ramach poddziałania „Odnowa i rozwój wsi” wpłynęły 224 wnioski, w tym 219 wybranych przez LGD do dofinansowania.

Przedsiębiorców sposoby na sukcesy

Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie zachęca osoby fizyczne oraz prawne, podmioty gospodarcze, związki i stowarzyszenia, organizacje branżowe rolników, organizacje pozarządowe, samorządy gminne i powiatowe z miejscowości do 20 tys. mieszkańców do udziału w XI edycji ogólnopolskiego konkursu „Sposób na Sukces” na najlepsze działania przedsiębiorcze na obszarach wiejskich, pod patronatem honorowym ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Szczegółowe zasady udziału w konkursie – regulamin wraz z kartą zgłoszenia uczestnictwa zamieszczone są na stronie www.cdr.gov.pl zakładka – konkurs „Sposób na Sukces” oraz na stronie www.wielkopolskie.ksow.pl. Zgłoszenia można nadsyłać do dnia 15 października 2010 r. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie.

Święto gęsi po raz siódmy

Przedstawiciele grup producentów rolnych z Wielkopolski uczestniczyli 24 i 25 lipca w VII edycji Święta Gęsi w Biskupcu w województwie warmińsko-mazurskim.

Temu wydarzeniu, promującemu hodowlę gęsi i związane z nią tradycje kulinarne, towarzyszyła konferencja dla producentów rolnych. Jej organizatorem był Krajowy Związek Grup Producentów Rolnych – Izba Gospodarcza oraz Iławskie Stowarzyszenie Producentów Gęsi.

Udział wielkopolskiej delegacji w konferencji podczas Święta Gęsi w Biskupcu wpisany był w Plan Działania na lata 2010-2011 Sekretariatu Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

Konferencję otworzyła Krystyna Ziejewska – prezes Krajowego Związku Grup Producentów Rolnych oraz Iławskie-



FOT. J. STEFAŃSKA

Gęsi na fermie w okolicy Biskupca.

go Stowarzyszenia Producentów Gęsi. Kolejni prelegenci mówili o produkcji mięsa drobiowego w krajach Unii Europejskiej i na świecie, o roli grup producentów rolnych w promowaniu produktów rolnospożywczych z wykorzystaniem PROW 2007-2013, a także produkcji i certyfikacji żywności tradycyjnej o wysokiej jakości. Uczestnicy konferencji otrzy-

mali interesującą publikację pod tytułem „Wszystko o gęsi i gęsinie czyli... anserystyczne kulinaria i kulturalia” autorstwa Krystyny Ziejewskiej.

Podczas konferencji wystąpił także Krzysztof Mielnik, prezes Zarządu Spółdzielni Grupy Wielkopolskie, który przedstawił nowatorskie, w polskich warunkach, działania spółdzielni.

Uczestnicy konferencji i Święta Gęsi mieli okazję do degustacji potraw z gęsiną, która jest mięsem bardzo zdrowym o niskiej zawartości cholesterolu, a gęsi tłuszcz znany jest ze swych właściwości leczniczych. Były na stołach gęsinie pasztety o różnych smakach, gęsi pieczone, faszerowane, półgęski i gęsi wędzone. Była czernina i pierogi z gęsiną, a także smaczkowite wątróbki przyrządzane na różne sposoby. Przy okazji degustacji gęsiny uczestnicy święta toczyli niekończące się rozmowy nie tylko o wrażeniach smakowych, ale także o stanie rolnictwa i rozwoju wsi. Wiesława Nowak, wicedyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, który był inicjatorem i organizatorem udziału Wielkopolan w Święcie Gęsi w Biskupcu, zaproponowała zorganizowanie podobnej imprezy w Wielkopolsce.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Stronę redaguje: Jadwiga Stefańska – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Kościuszki 95, 61-716 Poznań, tel. 61 854 17 88, fax 61 854 17 85, e-mail: dow.sekretariat@umwww.pl, www.prow.umwww.pl



Sprzęt dla strażaków

Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu otrzymała nowy samochód ratownictwa chemiczno-ekologicznego.

Pojazd zakupiony ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 6 lipca został uroczystie przekazany strażakom. Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu na potrzeby wielkopolskich jednostek PSP zakupił ponadto cztery zestawy narzędzi hydraulicznych Holmatro, w tym dwa o zwiększonych parametrach. Sprzęt ten prze-

kazano jednostkom PSP w Grodzisku Wielkopolskim, Obornikach i Poznaniu. Specjalistyczne zestawy składające się z pompy hydraulicznej, nożyc hydraulicznych i rozpieracza ramieniowego będą wykorzystywane do udzielania pomocy ofiarom wypadków samochodowych, umożliwiając strażakom uwalnianie kierowców i pasażerów zakleszczonych w pojazdach.

Marek Szykor WORD Poznań



Komendant miejski PSP bryg. dr inż. Witold Rewers i dyrektor WORD Mariusz Prasek prezentują zakupione narzędzia marszałkowi Markowi Woźniakowi.



Uroczystość przekazania nowego samochodu poznańskim strażakom.

Podróż z prezentem od starosty

„Bezpieczne Wakacje” to hasło wspólnej akcji Starostwa Powiatowego w Poznaniu i Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu.

Działania służące zwiększeniu bezpieczeństwa osób poruszających się po drogach powiatu poznańskiego zainaugurowali 16 lipca starosta Jan Grabkowski oraz zastępca komendanta miejskiego policji w Poznaniu nadkomisarz Sławomir Jądrzak.

W miejscowości Jelonek funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Poznaniu zatrzymywali do rutynowej kontroli samochody osobowe udające się w kierunku północnym. Po przeprowadzeniu kontroli kierującego oraz pojazdu, w przypadku, gdy nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, podróżujący i pasażerowie otrzymywali atrakcyjne upominki, m.in. kamizelki

odblaskowe dla dorosłych i dzieci, karty ICE (zapisuje się na nich informacje niezbędne w razie wypadku), koce ratunkowe (termiczne), mapę powiatu poznańskiego oraz ostonę przeciwsłoneczną na przednią szybę pojazdu. Pierwszego

dnia akcji „Bezpieczne Wakacje” prezenty kierowcom i pasażerom wręczał osobiście starosta Jan Grabkowski, życząc obdarowanym bezpiecznej podróży oraz udanych wakacji.

Wielu kierujących było bardzo zaskoczonych, a zarazem szczerze zadowolonych. Podkreślali niejednokrotnie, że taka kontrola policyjna jest potrzebna, a upominki, które otrzymali, na pewno się przydadzą. Akcja „Bezpieczne Wakacje” będzie prowadzona do września, zaś kierowców podróżujących przez powiat poznański uprzedzamy o możliwości przyjaznych kontroli, realizowanych wspólnie przez funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu i pracowników Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Dariusz Fleischer
Starostwo Powiatowe
w Poznaniu



W ramach akcji „Bezpieczne wakacje” przezornych pasażerów i kierowców nagradzał starosta Jan Grabkowski.

Ufundowali karetkę

Nową karetkę ratownictwa medycznego, ufundowaną z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego otrzymała 23 lipca Rejonowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Gnieźnie.

Pojazd zakupiony ze środków Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu przekazał ratownikom przewodniczący WBRD, marszałek Marek Woźniak.

Nowy ambulans wyposażony jest w specjalistyczny sprzęt, między innymi w nosze z transporterem, respirator, defibry-

lator, pompę inwazyjną dwustrzykawkową oraz ssak akumulatorowy.

W latach 2007-2009 z funduszy wielkopolskich WORD przekazano łącznie na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym ponad 8,8 mln. Z tego jednostki ratownictwa medycznego otrzymały ponad 2,2 mln zł. Sfinansowano z nich m.in. zakup 8 ambulansów i specjalistycznych zestawów do transportu medycznego. W 2010 roku na poprawę bezpieczeństwa na drogach WRBRD zaplanowała 3,3 mln złotych. *RJ*

W muzeum o bezpieczeństwie

VII festyn rodzinny zorganizowany przez Komendę Wojewódzką Policji w Poznaniu oraz Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego odbył się 25 lipca w Szreniawie.

Impreza organizowana jest od lat głównie z myślą o dzieciach i młodzieży. Policjanci z Wydziału Prewencji KWP przygotowali dla nich liczne gry, zabawy oraz konkursy. Jak co roku nie zabrakło ulubieńca najmłodszych, czyli „Sierżanta Pyrka” oraz maskotki Żandarmerii Wojskowej „Wartusia”. Dodatkową atrakcją imprezy był pokaz pracy psów policyjnych przygotowany przez przewodników wielkopolskiego garnizonu, a policjant z Komisariatu Wodnego Policji w Poznaniu opowiedział dzieciom, jak zachowywać się w obecności groźnych czworonogów.

Dużym zainteresowaniem cieszył się także pokaz wyszkolenia koni, przygotowany przez policjantów z Ognia Konnego Sekcji Zabezpieczenia Miasta KMP w Poznaniu.

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KWP wraz z przedstawicielami Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu tłumaczyli uczestnikom festynu zasady bezpie-

czeństwa na drodze, a najmłodsi chętnie sprawdzali swoją wiedzę, rozwiązując próbny test. Uczestnicy szreniawskiego festynu mogli także honorowo oddać krew na rzecz dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych oraz wykonać podstawowe badania profilaktyczne pod nadzorem m.in. lekarzy ze Szpitala MSWiA w Poznaniu.

Aktywnie w festynie wzięli udział także przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej, Państwowej Inspekcji Pracy i Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji – IPA.

Niemalą atrakcją stanowiły także zwierzęta ze Starego ZOO w Poznaniu, które tego dnia gościły w muzeum, sprawiając wiele przyjemności najmłodszym uczestnikom festynu.

Zainteresowanie, jakim cieszą się tego typu imprezy, pokazuje, że ich uczestnicy chcą korzystać z wiedzy i doświadczenia policjantów, mając świadomość, że bezpieczeństwo jest naszą wspólną sprawą.

Szreniawski festyn, podobnie jak w poprzednich latach, tak i w tym roku cieszył się zainteresowaniem wielu uczestników.

asp. szt. Roman Sikorski
Wydział Prewencji KWP
w Poznaniu



Każdy mógł sprawdzić swoją wiedzę z zakresu zasad ruchu drogowego.

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.word.poznan.pl/wrbrd



podpatrzone



FOT. A. BOIŃSKI

Coś z mody. Co się nosi(fo) w (politycznym) sezonie wiosna-lato 2010? Model: radny Zbigniew Czerwiński. Kolekcja: sztab wyborczy jednego z kandydatów na prezydenta RP.

usłyszane

Pisaliśmy w tym miejscu, że jesteśmy fanami Iwony. Mijają tygodnie i nic się w naszych do niej uczuciach nie zmienia! (Dla tych, co nie czytali – Iwona zagościła na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego i tym, którzy nie mogą, albo nie chcą, próbuje przeczytać zamieszczane tam teksty.) Nasze zauroczenie ostatnio wzrosło, kiedy to Iwona, odczytując nam porządek obrad lipcowej sesji sejmiku, oznajmiła, że po otwarciu posiedzenia nastąpi „stwierdzenie klorum”.

zakodowane

Bohomazy poniżej to – przypominały – zakodowane namiary telefoniczne i adresowe na naszą redakcję i na Urząd Marszałkowski. Do ich odczytania potrzebne jest specjalne oprogramowanie w telefonie komórkowym.



wyśledzone



FOT. ARCHIWUM BIWW

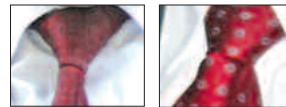
Wygląda na to, że do składanego corocznie sejmikowi sprawozdania ze swojej działalności szefowa Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli będzie musiała dołączyć nową kategorię...

29 czerwca w brukselskiej siedzibie BIWW odbyło się kolejne spotkanie Klubu Wielkopolan, z udziałem między innymi eurodeputowanej Sidonii Jędrzejewskiej i przewodniczącego sejmiku Lecha Dymarskiego. Tematem przewodnim była tegoroczna edycja festiwalu Malta. Najciekawsze nastąpiło jednak później. Zgromadzeni w Bruks-

li Wielkopolanie wspólnie postanowili obejrzeć na dużym ekranie mecz 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata Hiszpania-Portugalia. Jak donosi BIWW, wywołało to prawdziwy entuzjazm nie tylko wśród męskiej części klubowiczów. Ustalono zatem, że jeśli poznański Lech awansuje do fazy grupowej Ligi Mistrzów lub Ligi Europejskiej, Klub Wielkopolan zbierze się, by wspólnie kibicować przed ekranem piłkarzom z rodzinnego regionu.

Nam pozostaje jedynie żałować, że dostaliśmy zdjęcie klubowiczów jeszcze sprzed meczowych emocji...

poznaj radnego...



Winni jesteśmy rozwiązaniu zagadki zamieszczonej na „innej stronie samorządu” przed miesiącem. Czy komuś udało się rozpoznać radnych po ich „zwisach męskich”? Jeżeli tak, to serdecznie gratulujemy! Nagród nie mamy, ale przekazujemy nasz pełny podziw... Na zdjęciach kolejno widniały krawaty: Lecha Dymarskiego, Marka Woźniaka, Jerzego Kado, Wojciecha Jankowiaka, Waldemara Witkowskiego, Leszka Wojtasiaka.

monitorujemy radnych

>> Leszek Wojtasiak:

Szukam ósmego dnia



FOT. A. BOIŃSKI

- >> **Samorząd to dla mnie...** społeczeństwo, sprawy ludzi. To system, który ma zapewnić mieszkańcom spokojne, bezpieczne życie – myślę tu o bezpieczeństwie w różnych obszarach, także pracy, nauki, komunikacji.
- >> **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyli się...** Myślę, że moi wyborcy.
- >> **Od kiedy zostałem radnym...** a także wicemarszałkiem, musiałem zupełnie zweryfikować kalendarz życia zawodowego i rodzinnego. Teraz tydzień pracy ma nie 5, lecz 7 dni, a nieraz poszukiwany jest jeszcze ten ósmy.
- >> **W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...** Nie różni się on od innych. Sesja to ważny moment wymiany opinii między zarządem a radnymi, dlatego do kolejnej przygotowuję się od momentu zakończenia poprzedniej.
- >> **Podczas sesji sejmiku najbardziej nuży mnie...** przerwa.
- >> **Śmieszą mnie radni, którzy...** wyśmiewają gafy innych, a sami nie są od nich wolni.
- >> **Kiedy dostałem jako radny laptop...** pozostał on, jak wcześniej, ważnym narzędziem pracy, służącym mi do komunikowania się ze światem.
- >> **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...** nowoczesne instrumenty finansowe, które jako element odnawialny mają lepsze oddziaływanie prorozwojowe od dotacji.
- >> **Wielkopolanie tym różnią się od innych, że...** swojej wolności nie postrzegają jako okazji do tego, żeby nic nie robić. Są mniej roszczeniowi, rozumieją potrzebę pracy jako fundament rozwoju.
- >> **Mieszkam w małym miasteczku i dlatego...** mam wyrobiony nawyk współpracy z innymi ludźmi, inaczej niż osoby żyjące w anonimowych blokowiskach. Mój listonosz nie wrzuca przesyłek do skrzynki, tylko puka do drzwi...
- >> **Moja pasja to...** motor i piłka nożna, a zimą narty.
- >> **Moim hobby nigdy nie mogłoby być...** samotne żeglowanie. Nie potrafię żyć bez kontaktu z ludźmi w różnych miejscach.
- >> **Słucham...** różnej muzyki. Wychowałem się na rocku, ale w mojej płytotece – a mam z 500 krążków – są i wykonawcy operowi, i utwory symfoniczne. Liczy się barwa głosu i umiejętność gry, a nie gatunek muzyki.
- >> **Czytam...** codziennie kilkadziesiąt stron rozporządzeń, ustaw i korespondencji urzędowej. W podróże zabieram książki, żeby przypomnieć sobie, jak można formułować ludzkie myśli w sposób odmienny od urzędowego języka.
- >> **Oglądam...** w ostatnich czterech latach – skróty wiadomości i mecze piłkarskie.

Imię i nazwisko: Leszek Wojtasiak
Data i miejsce urodzenia: 12 maja 1961, Ujazd
Miejsce pracy, wykonywany zawód: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, wicemarszałek
Wybrany do sejmiku z listy PO, w okręgu nr 1
Liczba głosów: 21.031

podpatrzone



FOT. A. BRACISZEWSKA

Niemalą sensacją podczas niedawnego oficjalnego otwarcia konińskiego szpitala wywołał Marek Woźniak. Marszałek wyjął swoją komórkę i sfotografował oczekujących na przecięcie wstęgi dziennikarzy. „Życie Konina”, które ów fakt uwieczniło, zastanawia się, jak wyszła fotka i czy marszałek dołączy do dziennikarskiego grona. Ze swej strony przypominamy, że Marek Woźniak ma w swoim życiorysie epizod dziennikarski (na początku lat 90. redagował „Gazetę Sucholeską”), a o konińskie zdjęcie obiecujemy zapytać.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15
e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.